

Rozmowy ZSRR — USA w Wiedniu

W piątek w siedzibie Ambasady ZSRR w Wiedniu rozpoczęło się pierwsze robocze posiedzenie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, uczestniczących w rokowaniach na temat wyścigu zbrojeń strategicznych.

Na czele delegacji ZSRR stoi wiceminister spraw zagranicznych W. Siemionow, zaś delegacji amerykańskiej przewodniczy dyrektor agencji do spraw rozbrojenia i kontroli zbrojeń G. Smith.

W tym samym dniu prezydent Austrii F. Jonas przyjął delegację ZSRR i USA. Podkreślił on doniosłe znaczenie rozmów dla bezpieczeństwa wszystkich narodów świata i życzył im uczestnikom sukcesu. (PAP)

Wokół sytuacji w Kambodży

Armia kambodżańska i reżim sąjgoński prowadzą wspólnie operacje wojskowe w tych rejonach Kambodży, gdzie wzmaga się opór przeciwko nowym władzom. Informuje o tym z południowego Wietnamu korespondent amerykańskiego towarzystwa radiowo-telewizyjnego CBS Sheppard. Podaje on, że na szosie łączącej południowy Wietnam z Kambodżą, widząc wzmocniony ruch pododdziałów armii sąjgońskiej i sprzętu wojskowego. Na terytorium Kambodży — według korespondenta — znajduje się już kilka tysięcy żołnierzy sąjgońskich. Agencje informacyjne podają, że lotnictwo amerykańskie zbombardowało szereg rejonów kambodżańskich, gdzie ludność stawia opór nowemu reżimowi.

Komentując apel władz kambodżańskich do innych krajów o to, aby broniły „Humanite” pisał, iż stanowi to dowód, że USA chcą wykorzystać nowe władze kambodżańskie do rozszerzenia swojej ingerencji w Indochinach. Na terytorium Kambodży — pisał dziennik — już niejednokrotnie zdarzały się operacje, w których uczestniczyli oficerowie amerykańscy i wojska sąjgońskie. W wielu wypadkach armia kambodżańska prowadziła działania przy wsparciu dziesiątków helikopterów amerykańskich. Apel nowych władz Kambodży — pisał „Humanite” — stanowi próbę zalegalizowania już istniejącej sytuacji. Zbrojna ingerencja USA w Kambodżę nabiera coraz większych rozmiarów. (PAP)

Wystąpienie delegata ZSRR na sesji EKG

Zabierając głos w czasie obrad 25 sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ (EKG) wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, W. M. Winogradow, wskazał na konieczność zlikwidowania dyskryminacji w dziedzinie handlu prowadzonej przez kraje zachodnie wobec państw socjalistycznych oraz przyjęcia NRD w skład EKG.

Wskazując, że interesy owoce współpracy gospodarczej są nieodłączne od interesów zapewnienia pokoju, przewodniczący delegacji radzieckiej jeszcze raz podkreślił wagę propozycji państw — uczestników Układu Warszawskiego w sprawie zwolnienia europejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy. (PAP)

Posiedzenie komisji RWPG

Plan koordynacji ważniejszych badań naukowych i technicznych w dziedzinie rolnictwa i gospodarki leśnej, jakie przeprowadzają kraje — członkowie RWPG w latach 1971-75 — był rozpatrywany i został zatwierdzony na posiedzeniu stałej komisji RWPG do spraw rolnictwa. W posiedzeniu wzięli udział delegaci Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

Obrady Centralnego Związku Kółek Rolniczych

W Warszawie rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Uczestniczący obrad rozpatrzy sprawozdanie Centralnego Związku, które przedstawione zostanie na IV krajowym zjeździe delegatów kółek rolniczych. W posiedzeniu uczestniczą: członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — Józef Tejchma i zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR,

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
SOBOTA
18
KWIEŹNIA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 91 (8135)
Cena 50 gr

Z wizytą u M. Spychalskiego



17 bm. Marian Spychalski przyjął w Belwederze laureatów ogólnopolskiego konkursu „Młody mistrz plonów”. Na zdjęciu: Marian Spychalski wśród laureatów. CAF — Uchymiak — telefoto

Konsultacje polsko — fińskie

Przebywający w Warszawie przedstawiciel rządu fińskiego w misji specjalnej, ambasador Ralph Enckell, przyjęty został 17 bm. przez ministra spraw zagranicznych S. Jędrzychowskiego, który odbył z nim dłuższą rozmowę na temat europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy. W rozmowie uczestniczył wiceminister Józef Winiewicz. Obecny był także ambasador Finlandii w Polsce Lennart Orkomes.

18 bm. amb. Enckell opuścił Warszawę, udając się do Helsinek. (PAP)

Nie ustają walki w Wietnamie Płd.

Podczas pokazu filmowego dla żołnierzy w pobliżu Sajgonu na widowni wybuchł granat, który zabił 1 wojskowego amerykańskiego i ranił 20 innych. W chińskiej dzielnicy Sajgonu eksplodowała bomba w małym trójkołowym autobusu.

Według wiadomości jakie na pływały w piątek do amerykańskiego dowództwa w Sajgonie partyzanci zaatakowali poprzedniej nocy 10 obiektów amerykańskich i reżimowych. W pięciu atakowanych obiektach za notowano straty i poważne szkody. Rzecznik amerykański określił te ataki jako poważne.

Podczas starcia, do którego doszło w prowincji Kien Hong między oddziałami reżimowymi a ugrupowaniami partyzanckimi zginęło 7 żołnierzy sąjgońskich. W odległości 126 km na północny zachód od Sajgonu partyzanci zaatakowali oddział amerykański, zabijając 7 żołnierzy i raniąc 20. (PAP)

minister rolnictwa — Mieczysław Jagielski,

Ambasador Holandii złożył listy uwierzytelniające

Przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski

Przyjął 17 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego królestwa Holandii w Polsce Herma na Hagenaara, który złożył listy uwierzytelniające.

Stosunki dyplomatyczne
Jugosławia — ChRL

Jak podała agencja Tanjug, na mocy dekretu prezydenta Re-

Mobilizacja społeczeństwa wokół realizacji programów wyborczych

Posiedzenia Wojewódzkiego i Poznańskiego komitetów FJN

Wczoraj w Poznaniu odbyły się plenarne posiedzenia komitetów Frontu Jedności Narodu: Wojewódzkiego i Poznańskiego. Również wczoraj w zamku Przemysława nastąpiło podsumowanie czynów produkcyjnych i społecznych podjętych w latach 1968/69 dla uczczenia 25-lecia Polski Ludowej. Złożono także meldunki o podjętym w tym roku Czynie Zwycięstwa.

W Wielkopolsce działa 3566 wiejskich i 364 gromadzkich komitetów Frontu Jedności Narodu. Dorobek i zadania tych ogólni, skupiających łącznie ponad 30 000 działaczy, były tematem wczorajszego plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu FJN w Poznaniu.

Obrady otworzył przewodniczący WK FJN — E. Rejek i tajac sekretarza KW PZPR — J. Zasade, prezesa WK ZSL — W. Kołodziejczyka i przewodniczącego WK SD — F. Schmidta. Następnie chwila ciszy uczczonej pamięci niedawno zmarłego członka WK FJN — Zenona Suchańskiego.

W toku obrad podkreślono, że wiejskie komitety FJN winny być na wsi inspiratorami i organizatorami wszelkich słusznych poczynań. Bardzo często tak właśnie się dzieje. Szczególnie bogaty jest dorobek ogniw FJN w pracy polityczno-wychowawczej i kulturalno-oświatowej oraz w działaniu na rzecz Społecznego Fun-

publiki. J. Broz-Tito ambasaderem nadzwyczajnym i pełnomocnym Jugosławii w ChRL został członek Rady Narodowości R. Oreszczanin. Wcześniej poinformowano, że dotychczasowy chargé d'affaires Jugosławii w Pekinie opuścił stolicę ChRL. Obecnie oczekuje się ogłoszenia komunikatu o mianowaniu ambasadora chińskiego w Belgradzie.

Nowy ambasador Jugosławii w ChRL jest pierwszym po blisko 12-letniej przerwie.

Globalna produkcja przemysłowa ZSRR

Centralny Urząd Statystyczny ZSRR zakomunikował, że w I kwartale br. globalna produkcja przemysłowa wzrosła w Związku Radzieckim o 3,9 procent w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. Wszystkie ministerstwa przemysłowe i republiki związkowe przekroczyły plan produkcji i sprzedaży najważniejszych rodzajów wyrobów. Wydańność pracy w przemyśle podniosła się o 7,9 proc. Sukcesy te — podkreśla komunikat — pracownicy przemysłu osiągnęli we współpracy z ludnością w 100 rocznicę urodzin Lenina.

„Apollo-13” już na wodach Pacyfiku

Szczeńliwe zakończenie dramatycznego lotu w kosmos

Lot statku kosmicznego „Apollo-13” został szczęśliwie zakończony. Wczoraj o godzinie 19.10 czasu warszawskiego metalowa kapsuła z trzema astronautami na pokładzie: Lovellem, Haisem i Swigertem wodowała na Pacyfiku w wyznaczonym rejonie. Tak więc pechowy, trzymający w napięciu cały świat lot „Apollo-13” dobiegł szczęśliwego końca. A oto przebieg ostatnich kilkunastu godzin lotu „Apollo-13”.

Około godziny 10 rano w piątek załoga „Apollo-13” otrzymała z ośrodka w Houston polecenie włączenia niektórych urządzeń elektrycznych w kabinię LM, m. in. ogrzewaczy okien pokrytych szronem. Manewr ten miał znaczenie w związku z przewidzianą w późniejszych godzinach korekturą trasy. Niezależnie jednak od tego chodziło o ogrzanie wnętrza przez wypuszczenie do środka promieni słonecznych. Istot-

nie wkrótce potem aparatura w Houston wykazała wzrost temperatury na pokładzie pojazdu do 12 stopni. Poprzednio wynosiła ona 2-4 stopni.

Zespół „Apollo” znajdował się w tym mniej więcej czasie w odległości 98.316 km od Ziemi i leciał z szybkością 2.590 m na sekundę, ciągle wzrastającą pod wpływem przyciągania ziemskiego.

O godzinie 13.53 czasu warszawskiego załoga „Apollo-13” dokonała przewidzianej poprawki trasy lotu przez włączenie na 23 sekundy silników korekcyjnych pojazdu księżycowego. Miało to na celu zmniejszenie szybkości pojazdu i umożliwienie wejścia pod odpowiednim kątem w warstwy atmosfery ziemskiej. Ośrodek kontroli lotu w Houston podał, że manewr przebiegł pomyślnie.

Pojazd kosmiczny znajdował się wówczas w odległości 72 tys. km od Ziemi. Jego szybkość wynosiła około 3 tys. m na sekundę.

Protest NRD

Kancelarz Brandt w Berlinie Zach.

W związku z zamierzoną w najbliższych dniach wizytą kanclerza zachodniemieckiego Brandta w Berlinie Zachodnim, MSZ NRD ogłosiło oświadczenie protestacyjne. Zwraca się w nim uwagę, że wizyta ta nastąpić ma w niewiele dni po powrocie Brandta z USA i w tym samym czasie, kiedy prezydent NRD, Heinemann w towarzystwie swego poprzednika Luebkego, ma również pełnić swe urzędowe funkcje w samodzielnej jednostce politycznej — Berlinie Zachodnim. W zakończeniu oświadczenia czytamy: „Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD, składa zdecydowany protest przeciwko kontynuowaniu ingerencji w sprawy samodzielnej jednostki politycznej, jaką jest Berlin Zachodni”. (PAP)

Idee leninowskie ciągle żywe w polityce ZSRR

W związku z setną rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ Jakub Malik wystąpił na konferencji prasowej przed dziennikarzami akredytowanymi w siedzibie Narodów Zjednoczonych.

Podkreślił on, że idee leninowskie nadal wywierają głęboki wpływ na rozwój wydarzeń światowych, a zasady, jakimi kieruje się dyplomacja radziecka, zostały opracowane właśnie przez Lenina. Działalność rządu radzieckiego na arenie zagranicznej rozpoczęła się z chwilą podpisania przez Lenina „dekretu o pokoju”. Związek Radziecki także i w chwili obecnej jest gorącym zwolennikiem pokoju i współpracy ze wszystkimi państwami, które pragną być w przyjaźni i pokoju z innymi.

O godz. 14.16 czasu warszawskiego kabina macierzysta statku „Apollo-13” odłączyła się od bezużytecznego przedziału z aparaturą i silnikami. Przy tej sposobności astronauta doszł do przyczepienia awarii „Apollo-13” była eksplozja zbiornika z tlenem, znajdującego się właśnie w przedziale silnikowym. Tymczasem to również fakt, Dokończenie na str. 2

Oświadczenie Rogersa

Wojska USA w Europie „wkładem w NATO”

W wywiadzie udzielonym grupie korespondentów zachodniemieckiego radia i telewizji sekretarz stanu USA Rogers oświadczył, że Stany Zjednoczone nie zamierzają w najbliższym czasie zmniejszyć liczby swoich sił zbrojnych w Europie Zachodniej. Według Rogersa USA uważają utrzymanie kontyngentów swoich wojsk w Europie Zachodniej jako „wkład w NATO”.

Rogers potwierdził też planowane przez rząd przystąpienie do budowy rakiet wielogłowicowych i kontynuowanie rozbudowy systemu przeciwnikietowego „Safeguard”.

Mimo, iż kroki te, odpowiadające interesom kompleksu wojskowo-przemysłowego, mogą wzmocnić tendencję militarną w polityce zagranicznej Waszyngtonu i doprowadzić do zaostrzenia napięcia międzyrodowego sekretarza stanu utrzymywał, że nie wywrą one niepożądanego wpływu na radziecko-amerykańskie rozmowy o ograniczeniu wyścigu zbrojeń strategicznych. (PAP)

Odwołanie ambasadora USA w Jordanii

Jak donosi z Ammanu agencja Reutersa, powołując się na jordańską agencję prasową, rząd Jordani wystąpił wobec Stanów Zjednoczonych z żądaniem odwołania ambasadora Harrisona Symmesa z Ammanu. Jakkolwiek oficjalnie nie podano przyczyn tej decyzji to jednak — zdaniem obserwatorów politycznych — krok taki podyktowany został proizraelską polityką władz w Waszyngtonie. (PAP)

Dokumenty w sprawie zabójstwa von Spreitego

Rząd boński przedstawił w piątek na forum Bundestagu zbiór dokumentów dotyczących porwania i zabójstwa ambasadora NRF w Gwatemali, von Spreitego. Debata w tej sprawie odbyła się ma w przyszłym tygodniu.

Minister spraw zagranicznych, Walter Scheel przedstawił tę dokumentację oświadczył w piątek na posiedzeniu Bundestagu, że zerwanie stosunków dyplomatycznych z Gwatemalą jako reakcja na zabójstwo ambasadora, nie służyłoby interesom Republiki Federalnej. Scheel zapewniał, że rząd boński uczynił wszystko co w jego mocy, aby uzyskać uwolnienie ambasadora von Spreitego. (PAP)

LOGODA

Jak przewiduje PIH-M, 18 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane okresami duże, gdzieś drobne opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od 12 st. na wschodzie do 14 w centrum i 16 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-zachodnie.

Konferencja nauk politycznych

Staraniem Instytutu Nauk Politycznych UAM 20 kwietnia o godz. 11 w sali XXVIII Collegium Minus przy ul. Stalingradzkiej 1 odbędzie się konferencja nauk politycznych, której tematem będą przemiany strukturalne współczesnych społeczeństw świata socjalistyczne go i kapitalistycznego. W konferencji uczestniczyć będą przedstawiciele nauk politycznych 16-tu szkół wyższych z Poznania i Polski Północno-Zachodniej.

Przewidziane jest wygłoszenie dwóch referatów: „Przemiany strukturalne współczesnego społeczeństwa socjalistycznego” i „Struktura społeczeństwa socjalistycznego i jego dynamiki rozwojowej w warunkach rewolucji naukowo-technicznej”. Konferencja ta jest już trzecim z cyklicznych spotkań zapoczątkowanych przez Instytut Nauk Politycznych w styczniu br. (wk)

Posiedzenia Wojewódzkiego i Poznańskiego komitetów FJN

Dokończenie na str. 2

sekretnarz Ogólnopolskiego Komitetu FJN — W. Jarosiński. Podczas zebrania przewodniczący PK FJN — prof. dr S. Smoliński złożył rezygnację z pełnienia tej funkcji. W imieniu Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Politycznych, członek Prezydium PK FJN, sekretarz KW PZPR — C. Kończal podziękował prof. dr S. Smolińskiemu za pełnienie w ciągu 10-ciu lat tej funkcji. Równocześnie w imieniu komisji na przewodniczącego wysunął kandydaturę pracownika naukowego Akademii Medycznej — prof. dr O. Szczepkiego. Zebrani jednomyślnie przyjęli tę kandydaturę.

Z kolei wiceprzewodniczący PK FJN i Prezydium RN Poznania — Z. Rudnicki zaproponował zmiany w 56-osobowym składzie plenum PK FJN. Na zastępców przewodniczącego wybrano ponownie Z. Rudnickiego i J. Nalepkę, a na sekretarza J. Goździka. Do Prezydium PK FJN weszło ogółem 17 osób.

Główne kierunki działania, które związane są ściśle z wszechstronnym rozwojem naszego kraju przedstawił J. Goździk. Szczególny nacisk w tegorocznej pracy położono na kontynuowanie spotkań posłów i radnych z wyborcami, zapoznajaniu mieszkańców z realizacją programów wyborczych oraz wniosków i postulatów.

Pomyślna sytuacja na rzekach

W całym kraju woda na wszystkich rzekach opada. Na Narwi kulminacyjna fala powodziowa dotarła do Zalewu Żegrzyńskiego. Mimo powolnego obniżania się wezbranych wód Narwi i Bugu w dolinach tych rzek utrzymują się jeszcze ogromne rozlewiska. Wymaga to stałego nadzorowania wałów ochronnych i nasypów drogowych niszczone przez falowanie wody i zagrożonych lokalnymi przeciekami. W woj. białostockim pod wodą znajduje się jeszcze ok. 50 tys. ha, zaś w woj. warszawskim zalewy obejmują obszar ok. 80 tys. ha.

Punkt ciężkości akcji przeciwpowodziowej w woj. warszawskim przesunął się teraz na pracę sekcji społecznych, które udzielają pomocy poszkodowanej ludności. Przystępuje się już do wstępnego obliczania strat spowodowanych przez powódź.

Znaczącej poprawie uległa sytuacja na małych rzekach w woj. łódzkim, kosczańskim, olsztyńskim i gdańskim, gdzie w większości powiatów odwołano stany alarmowe. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Maciej Stabrowski

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB-15 IV 1970 Nr 91 (8135)

Prawidłowe bilanse siły roboczej

Zmiany w zatrudnieniu

Zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej przekroczyło w zeszłym roku 9,5 mln osób. W tym roku ma ono — jak wiadomo — powiększyć się tylko o 184 tys., a wraz z rzemieślnikami i chałupnikami — o 200 tys. osób.

W tych ważnych ustaleniach chodzi głównie o to, aby zwiększyć udział wydajności pracy w przemyśle produkcji, osiągając na koniec roku wskaźnik 73 procent. Przedsiębiorstwa muszą dokonać ośmiu procentowego zwrotu w metodach gospodarowania siłą roboczą, aby jak najlepiej wyzłodzić wszystkie czynniki umożliwiające realizację tego zadania. Z prawidłową polityką zatrudnienia wiąże się nadal zapewnienie obywatelom odpowiedniej pracy i zabezpieczenie niezbędnego dopływu pracowników do gospodarstwa narodowego. Mniejszy przyrost zatrudnienia jest też konsekwencją reformy szkolnictwa. W licznej grupie absolwentów szkół różnego typu

na rynku pracy zabraknie tym razem osób kończących licea ogólnokształcące. Ta istotna zmiana w bilansie siły roboczej sprzyjać będzie uporządkowaniu wielu nabrzmiałych spraw w dziedzinie zatrudnienia.

Obecne założenia, stanowiące podstawę tegorocznego bilansu siły roboczej, są na ogół prawidłowo wykonywane. Jak wynika z danych GUS, w przemyśle zarysowała się pewna poprawa wskaźników intensyfikacji produkcji. Udział wydajności pracy w przemyśle produkcji wynosił w pierwszym tegorocznym miesiącu prawie 78 proc. i był o ponad 20 punktów wyższy niż przed rokiem. Przemysł podczas minionej zimy pracował przy tym w znacznie trudniejszych warunkach niż rok temu. Nastąpiło dalsze osłabienie tendencji wzrostu zatrudnienia; było ono w styczniu niższe niż w grudniu i tylko o 1,7 proc. wyższe niż w styczniu 1969 r.

Dalszą poprawę w zatrudnieniu sygnalizują aktualne dane wydziałów zatrudnienia rad narodowych. Przedsięwzięcia porządkujące, większe zainteresowanie zakładów wykorzystaniem posiadanych rezerw doprowadziło do ograniczenia napływu zamówień na siłę roboczą. Nie ma już obecnie nienormalnej sytuacji, gdy na każdego poszukującego pracy przypadało kilkadziesiąt wolnych miejsc. Równocześnie poza rejonami, gdzie zwykle występowały lokalne nadwyżki siły roboczej — każdemu zgłaszającemu się do wydziału zatrudnienia przedstawia się jeszcze kilka propozycji podjęcia pracy.

Ważnym elementem, zapewniającym obywatelom odpowiednią pracę jest uwzględnienie w bilansie siły roboczej 1970 r. późniejszego napływu absolwentów i zarezerwowania dla nich w planach zatrudnienia wolnych miejsc. Mimo braku licealistów, absolwenci stanowią gros zatrudnianych po raz pierwszy w gospodarce uspołecznionej. W tym roku pracę po raz pierwszy — na nowych miejscach pracy i stanowiskach opuszczonych przez osoby udające się na emeryturę lub w inny sposób przestających pracować — podejmie 400 tys. osób, a wśród nich 284 tys. absolwentów. Wiąże się z tym logicznie dalsza poprawa kwalifikacji zatrudnionych, co nie powinno pozostać bez wpływu na dokonującą się intensyfikację gospodarki.

Nad kierunkami prawidłowej polityki zatrudnienia toczy się obecnie dyskusja, która ułatwi znalezienie tak bardzo potrzebnych tu skutecznych instrumentów. Podjęto także prace nad sporządzeniem bilansów siły roboczej na lata przyszłe, które byłyby oparte o rzeczywiste potrzeby (dotychczas pomełniano w tej dziedzinie wiele błędów, których konsekwencją była budowa dużych zakła-

dów w ośrodkach nie dysponujących siłą roboczą) oraz o kierunki zmian dokonujących się w gospodarce. (PAP)

Gdzie udał się doradca Nixona?

Zachodnie agencje prasowe zastanawiają się obecnie, gdzie uda się Joseph Sisco, blisko-wschodni doradca prezydenta Nixona. Oficjalnie zakończył on swą wizytę w Izraelu już w czwartek wieczorem i w piątek miał przekroczyć linię wstrzymania ognia, udając się do Ammanu. Jednakże jego wizyta w Jordani została anulowana w związku z burzliwymi demonstracjami antyamerykańskimi.

Agencja France Presse wyraża przypuszczenie, że Sisco zostanie w Izraelu do soboty i będzie kontynuował tajne rozmowy z członkami tamtejszego rządu. W czwartek wieczorem uczestniczył on w obiedzie wydanym na jego cześć z udziałem przywódcy izraelskich „Jastrzębi”, generała Weizmana. PAP

Z udziałem przeszło 100 000 osób

Masowe demonstracje w USA przeciwko wojnie w Wietnamie

15 kwietnia, w ramach kampanii pod hasłem „moratorium wietnamskie” odbyły się w wielu miastach Stanów Zjednoczonych demonstracje antywojenne. Z protestami przeciwko wojnie wietnamskiej łączyły się wystąpienia przeciwko ściąganiu podatków na tę wojnę, gdyż właśnie na dzień 15 kwietnia przypada termin ich spłaty za rok ubiegły.

O masowych demonstracjach donoszą w szczególności z Nowego Jorku, z Chicago, z Detroit, z ośrodków uniwersyteckich w Cambridge (Massachusetts) i Berkeley (Kalifornia), z Bostonu i wreszcie ze stolicy USA Waszyngtonu. W wielu wypadkach doszło do starć z interweniującą policją i do aresztowań demonstrantów.

W Waszyngtonie jeden z przywódców demonstracji oświadczył: „Agresja wietnamska to wojna nie tylko przeciwko Wietnamczykowi, lecz również przeciwko samemu Amerykanom. Powoduje ona śmierć wielu naszych obywateli i pochłania ogromne środki

„Partyzantka miejska“

Fala zamachów bombowych w krajach Ameryki Łacińskiej

Korespondent agencji AP zwraca uwagę na stale rosnącą liczbę zamachów bombowych w większości krajów Ameryki Łacińskiej. Zamachy te są dziełem tzw. „partyzantki miejskiej” tj. grup lewicowych, a często anarchistycznych, które ze względu na małą liczebność nie mają większych szans jeśli chodzi o prowadzenie partyzancki na prowincji.

„Partyzantka miejska” w krajach Ameryki Łacińskiej ostrzeżeniem swym skierowana jest zarówno przeciwko reakcyjnemu reżimowi w niektórych państwach tego kontynentu, jak też przeciwko instytucjom i firmom amerykańskim.

Korespondent AP przypomina, że na przykład w Kolumbii dokonano w ub. roku 32 zamachów bombowych, w których rany odniosło 10 osób. W Argentynie niemal co tydzień dochodzi do eksplozji bomb, podobnie zresztą jak w Brazylii. W Urugwaju zamachy są dziełem lewicowej grupy „Tupamaros” założonej jeszcze w 1962 roku. W Boliwii w wyniku zamachu bombowego zginął swego czasu wydawca reakcyjnego dziennika „La Paz”. Według korespondenta AP, jedynie Wenezuela i Chi-

le są wolne od tego rodzaju „partyzantki miejskiej”; ale przypuszcza się, że w związku z wyborami prezydenckimi również i w Chile może dojść do zamachów bombowych.

Konserwatywne reżimy w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej organizują również prawicowe grupy terrorystyczne, które z kolei dokonują zamachów bombowych na siedziby postępowych organizacji politycznych i społecznych. Ofiarami tych zamachów padają nierzadko działacze lewicowi.

W Brazylii, gdzie w 1964 r. dokonano reakcyjnego zamachu stanu, władze wykorzystują działalność „partyzantów miejskich” jako pretekst do nasilenia fali represji. Władze brazylijskie na przykład argumentują, że przy obecnym stanie liczebnym policji i służby bezpieczeństwa „nie są w stanie zapewnić porządku”. Tak więc zapowiedziano już, że w interesie społeczeństwa, w głównych miastach zwiększona zostanie o kilka tysięcy liczba policjantów. Podobną drogą idą władze argentyńskie, które zamierzają powiększyć policję w Buenos Aires o 1.000 ludzi. (PAP)

Odnaka Honorowa Poznania dla teatru „Marcinek“

Obchody Międzynarodowego Dnia Teatru w Poznaniu zamknęło wczoraj spotkanie władz miejskich z zespołem Teatru Aktora i Lalki „Marcinek” związane z 25-leciem działalności tej sceny. Serdeczne życzenia i gratulacje złożył pracownikom teatru w imieniu Prezydium RN Poznania wiceprzewodniczący — Jerzy Langowski. Teatr otrzymał Odznakę Honorową m. Poznania oraz Złotą Odznakę Towarzystwa Miłośników Poznania. 5 zasłużonych pracowników tej sceny E. Darulewska-Rydzynska, J. Harenda, Maria Korzeniowska, Cz. Lewandowski i W. Łobodzińska otrzymały Odznaki Honorowe m. Poznania, a 9 osób nagrody pieniężne. Dalszą część spotkania wypełniły referaty redaktorów R. Szydłowskiego i H. Jurkowskiego poświęcone problematyce teatru lalek i konkretnym doświadczeniom scenicznym po znańskiego „Marcinka”. (ob)

Zakończenie lotu „Apollo-13“

Dokończenie ze str. 1

że astronauta widzieli w czasie lotu odłamki metalu unoszące się w przestrzeni kosmicznej w pobliżu pojazdu.

O godz. 16.23 czasu warszawskiego czyli na ok. 2 godziny przed wejściem w atmosferę ziemską w kabinie macierzystej statku „Apollo-13” włączono urządzenia energetyczne.

O godz. 17.43 czasu warszawskiego nastąpiło odłączenie pojazdu księżycowego od kabiny macierzystej.

Na pół godziny przed wejściem w atmosferę ziemską astronauta amerykańscy przeszli na automatyczne sterowanie przy pomocy komputera. Urządzenie to było nieczynne w ciągu ostatnich 4 dni.

Nawiązano kontakt wizualny z „Apollo”. Otworzyły się małe spadochroniki stabilizujące, a potem trzy wielkie spadochrony, które zahamowały szybkość opadania do 40 km na godzinę.

W kilka minut po godzinie 19 czasu warszawskiego, kabina „Apollo-13” z trzysobową załogą na pokładzie opadła na wody Pacyfiku, około 960 km na południe od wyspy Pago-Pago. Helikoptery z lotniskowca Iwo Jima przystąpiły natychmiast do przetransportowania astronautów na pokład okrętu.

Kosmonauci czują się dobrze. (PAP)

Premie pieniężne PKO

Odbyło się kolejne losowanie premii przypadających na obowiągu książeczki oszczędnościowe PKO, wystawione na terenie m. Poznania i województwa poznańskiego.

Premie w wysokości 200 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów zakończone liczbą — 13-1e, premie w wysokości 100 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów zakończone liczbami — 533, 595, a premie w wysokości 50 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów zakończone liczbami: — 009, 121, 247, 424, 477, 500, 514, 521, 613, 860, 864, 867, (na)

kład Strauss nacisk na dostęp NRF do atomowego cyngla i z tych pozycji przeciwstawiał się cakielce podpisaniu przez Bonn układu o nierozprzestrzenianiu brońi nuklearnej.

Półki flirtu CSU z najbardziej ekstremistycznymi kłęgami — brunatna NPD — nie wybiegała poza Bawarię, CDU nie zdradzała oznak zaniepokojenia. Sytuacja uległa jednak pewnej zmianie, kiedy na przełomie lutego i marca, obalając słupy graniczne Landu, CSU ruszyła na podbój

Czarny front F. J. Straussa

zachodniemieckiej reakcji, powołując do życia „koła przyjaciół CSU”, mające udzielać Straussowi „ponadregionalnego poparcia, zwłaszcza w dziedzinie polityki niemieckiej i wschodniej”. Czyli rzucać kłody pod dialog Bonn z NRD i innymi krajami socjalistycznymi. Wśród działaczy tych „kół” znaleźli się politycy sympatyzujący z hitleryzmem w jego starzej i odnowionej postaci.

Pod przykrywką wspomnianych organizacji centrala CSU, odziewając się zresztą z uporem od wszelkich instytucjonalnych z nimi związków, będzie się starała odciągać z CDU środowiska, sprzyja-

W burzliwej karierze „niekoronowanego króla Bawarii” — Franza Josepha Straussa odnotowano nowy sukces. Na zjeździe Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU) w Monachium wybrany został ponownie jej przywódcą. Tak więc założyciel i etatowy niejako szef bawarskiej „siostrzycy” CDU raz jeszcze wkroczył w glorię na arenie życia politycznego — powrót ten rozpoczął już kilka miesięcy po klęsce wyborczej wielkiej koalicji — i ze zdwojoną energią przystępuje do montowania opozycyjnego frontu militarysty i odwetu, którego awangardą stać się ma jego partia.

Strauss pragnie skupić ekstremistyczne siły w NRF wokół swojej osławionej doktryny „zjednoczonej Europy”. Głosi ona koncepcję czworoboku ZSR — ChRL — USA — Europa Zachodnia, przy czym w tej ostatniej czołowa rola przypadłaby NRF — silnej i samodzielnej. Taka „zjednoczona Europa” miałaby w następnym etapie wchłoniąć kraje wschodnioeuropejskie (bez ZSR) — z przekreśleniem po wojennego status quo i utworzyć agresywny blok pod egidą zjednoczonych Niemiec.

Druga część tej doktryny uzasadnia konieczność utworzenia jednolitego europejskiego potencjału atomowego dla celów strategicznych. Potrząsając komunistycznym straszakiem i grożąc możliwością wycofania się USA z polityki europejskiej (co zdałoby Europę na własny los)

Zdaniem Krwawych i bliskich znajomych, Maria Aleksandrowna Uljanowa była w młodości ładną, smukłą dziewczyną o wyjątkowo pogodnym charakterze. Wszystko wskazuje na to, że była także niezwykle utalentowana. Mając matkę Niemkę w dzieciństwie mówiła nie tylko po niemiecku, ale także po angielsku i francusku. Jej czytanie, muzykalność, inteligentny sposób bycia skłaniały otoczenie do poglądu, że kształciła się w jednej z zamkniętych elitarnych uczelni. W istocie otrzymała wyjątkowo wykształcenie domowe.

Kiedy została żoną i matką, poświęciła się bez reszty rodzinie. Można o niej powiedzieć, że była dobrym duchem, inspiratorem każdego dnia dzieciństwa swoich synów i córek.

Jak każda dobra matka, chciała, by dzieci wiedzą, kulturą, miejscem w społeczeństwie prześcignęli rodziców. Przez długi czas była ich domowym nauczycielem. Wszystkie dzieci Uljanowych uczyły się dobrze, a Włodzimierz i Olga wręcz błyskotliwie. W opinii wydanej absolwentowi gimnazjum Włodzimierzowi Uljanowowi zwraca się uwagę, że „zdrowe owoce wychowania domowego ujawniły się w bardzo dobrym sprawowaniu Uljanowa”.

Tymczasem jeden z członków tej rodziny, Aleksander Iljicz Uljanow, przygotowywał zamach na cara. Drugi członek rodziny, Włodzimierz Iljicz Uljanow, u którego jak głosi opinia gimnazjalna, „nie zauważono ani jednego wypadku, by słowem lub czynem wywołał on przełożonych i nauczycieli gimnazjum niechwalącą opinię o sobie”, w pierwszych miesiącach nauki na uniwersytecie bierze udział w rozruchach studenckich.

Nikomuto z działaczy carskiej ochrany, oczywiście, nie mogła przyjść do głowy myśl, że pierwsze iskry buntu u swoich dzieci (a wszystkie one bez wyjątku wstąpiły na drogę walki z istniejącym porządkiem społecznym) zasiali pracownicy dyrektor szkół państwowych, Ilja Nikołajewicz Uljanow, posiadający tytuł szlachecki i jego łagodna, pogrążona w sprawach rodzinnych żona, Maria Aleksandrowna.

Nic tak nie imponuje w Marii Aleksandrownie, jak jej siła woli i hart życiowy. Wszystko, co w życiu najbardziej gorzkie, wszystkie niepowetowane straty musiała znieść w czasie zbyt krótkim dla jednego człowieka.

1886 rok — umiera mąż, Ilja Nikołajewicz.

1887 rok — marzec — aresztowanie syna Aleksandra i córki Anny.

1887 rok — maj — stracenie na szubienicy syna Aleksandra.

1887 rok — grudzień — aresztowanie, wydalenie z uniwersytetu i zesłanie Włodzimierza.



Rodzina Uljanowych. Zdjęcie wykonane w Symbirsku w 1879 r. Druga od lewej matka Lenina Maria Aleksandrowna Uljanowa, z prawej — 9-letni Włodzimierz. Fot. — CAF — archiwum

Matka Lenina

1891 rok — śmierć córki Olgi.

1895 rok — aresztowanie i w 1897 roku zesłanie na Sybir Włodzimierza.

Później przyjdą aresztowania, zesłanie Dymitra, Marii, prześladowania ludzi, z którymi dzieci wiązały swój los i którzy również zajmowali się działalnością rewolucyjną. Wytrzymała wszystko, nie zalała się.

Po śmierci Aleksandra głowa domu staje się 17-letni Włodzimierz Iljicz. Nie bacząc na to, że dopiero ukończył gimnazjum, Maria Aleksandrowna oddaje mu prawo decyzji we wspólnych dla całej rodziny problemach i o niczym nie decyduje bez jego rady.

Kiedy dzieci dorosły, stosunkowo najrzadziej widywała się z Włodzimierzem Iljiczem. Lenin przeprowadził się do Petersburga, potem został uwięziony, zesłany do wsi Szuszenskoje i wreszcie wyemigrował. Rozłąka wycisnęła na ich stosunkach piętno niezwykłej czułości.

Lenin często pisał do matki. Oto fragment pierwszego listu z Petersburga: „Wreszcie sobie znalazłem dobry pokój, innych lokatorów nie ma, rodzina u gospodyni niewielka i drzwi z mojego pokoju do ich salonu zaklejone, tak że słychać niewiele...”

Chyba z nikim nie był tak szczery jak z matką. W listach do niej — i to także rzuca światło na osobowość Marii

Aleksandrowny — Lenin nie żałując miejsca opisuje miejscowości, w których bywał. „Na horyzoncie — Góry Sajańskie, niektóre zupełnie białe i śnieg na nich nigdy nie taje, więc i pod względem artystycznym coś się znajduje i nie na próżno próbowałem jeszcze w Krasnojarsku pisać wiersze... Ale poza jedynym wierszem niestety więcej nie napisałem”. Opowiada, nad czym ostatnio pracował, dzieli się wrażeniami z przedstawień i koncertów, na których udało mu się być, szczerze przyznaje się do tęsknoty za domem i krajem, która ogarniała go na emigracji. „Mam już dość tej pluchy i z przyjemnością wspominam prawdziwą rosyjską zimą, jazdę sankami, mroźne, czyste powietrze...”

W ostatnim z ocalałych listów do niej, wysłanym w marcu 1916 r. z Zurychu, pisze: „Mam nadzieję, że już skończyli się u Was mrozy i nie marzniesz w zimnym mieszkaniu? Życzę, żeby jak najszybciej było ciepło i żebyś odpoczęła od zimy...”

Wieczorem, któregoś z kwietniowych dni 1917 roku, po powrocie z emigracji, Lenin pojechał na Wołkowski cmentarz — do matki. Nie doczekała Rewolucji. Czy mogła się spodziewać, że imię jej syna będzie oznaczało całą epokę w historii?

Oprac. M. U.

Zioła — naturalny sprzymierzeniec człowieka

Zioła znane były człowiekowi od dawna. Przypisywał im nadprzyrodzoną moc, ich zbieraniu towarzyszyły magiczne zaklęcia. Czarem tajemniczości był owiany nawet nasz dziurawiec zwyczajny, zwany świętojańskim ziołem, zwracający uwagę kropkowanymi prześwieceniami swych liści. Ogładane pod światło sprawiają wrażenie pokłutych. Według dawnych podań nakiucia te to dzieło diabła, który w ten sposób chciał się zemścić na roślinie za jej lecznicze właściwości. W okolicach Berlina cieszył się nawet sławą rośliny miłosnej, w Konińskim odpędzono przy jego pomocy rzucające urok „cioty”. Do dziś stosowany jest przy schorzeniach wątroby i nerak, a także przy poparzeniach.

Zasoby naturalne ziół w wyniku chemizacji gleby i stosowania pestycydów ciągle się kurczą, dla tego Zjednoczenie Przemysłu Zielarskiego „Herbapol” prowadzi na areale około 17 tys. ha kontraktację roślin zielarskich w oparciu o blisko 45 tys. zawartych umów. Najważniejszą pozycję w tych uprawach stanowi mieta. Jej roczny zbiór sięga około 7 tys. ton.

Przemysł zielarski, najbardziej znany jest ze swych wyrobów farmaceutycznych, jednak zakres jego produkcji jest większy. Obejmuje bowiem także szyszki kąpielowe, maseczki, przyprawy, wyciągi z ziół dla przemysłu mleczarskiego, kosmetycznego, kukierniczego. W Przemysłowo-Rolnych Zakładach Zielarskich w Kłone przetwarzano około 6 000 ton marchwi na olej karotenowy do witalizowania i barwienia margaryny.

Tak szeroki zakres działalności wymaga odpowiedniego zaplecza naukowo-badawczego. Stanowi je poznański INSTYTUT PRZEMYSŁU ZIELARSKIEGO, zatrudniający około 150 pracowników w tym 9 samodzielnych pracowników naukowych, głównie farmaceutów.

Powołany do życia 5 września 1947 r., jako Państwowy Instytut Naukowy Leczniczych Surowców Roślinnych, miał za zadanie opracowywać naukowe podstawy metod hodowli i uprawy roślin leczniczych oraz ich racjonalnej eksploatacji. W 1960 r. po przejęciu przez Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu, zmienił nie tylko nazwę, ale przez włączenie do Zjednoczenia „Herbapol” rozszerzył także profil działania.

Po placówkach biologiczno-rolniczych Instytutu, zlokalizowanych w Pleszewie pod Poznaniem, prowadzi m. in. dyrektor, dr inż. Romuald Tomaszewski. Najpierw budynki i mieszczące się w nich pracownie i laboratoria, potem szklarnie, ogród botaniczny, hala vegetacyjna, w której dr inż. Leszek Golec przeprowadza doświadczenia nad potrzebami pokarmowymi roślin, doświadczenia poletka, o tej porze szare jeszcze i nieefektywne. Za

klady: Botaniki, Hodowli i Agrotechniki pracują tu nad wyselekcjonowaniem i wyhodowaniem form roślinnych o dużych plonach i maksymalnej zawartości ciał biologicznie czynnych, czyli składników posiadających właściwości lecznicze.

Sporo prac poświęcono tu badaniom nad zmiennością ciał czynnych w roślinie w zależności od stopnia jej rozwoju, celem ustalenia tzw. stadium użytkowego dla poszczególnych gatunków, czyli optymalnego terminu zbioru. Bo chociaż nikt już teraz po to, by zachować „magiczną moc” ziół nie zbiera ich przy księżycu lub rosie, to jednak termin zbioru nie przestał być ważny. Z ekonomicznego punktu widzenia Rumianek na przykład najwięcej azulenu zawiera tuż przed przekwitnięciem kwiatu, zaś bielun indyjski potrzebny do produkcji leku o działaniu przeciwskurczowym, skopolaminy, gdy zawiąza się już pierwsze owoce.

Prace prowadzone w dziale biologiczno-rolnym instytutu trwają nieraz kilka czy kilkanaście lat, zanim przyniosą oczekiwany rezultat. Oplacają się jednak. Wyhodowano tu na przykład wysoko wartościową odmianę naparstnicy welnistej, rośliny pochodzącej z basenu Morza Śródziemnego, zawierającej liczne glikozydy, o silnym działaniu nasercowym. Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” w Kutnie podjęły już produkcję leku o nazwie „Lanatozyd C” lub „Lanacard”, cennego przy

schorzeniach serca, stanowiącego nie tylko towar antymportowy, ale również przeznaczony na eksport.

Laboratoria działu Chemiczno-Farmakologicznego mieszczą się w Poznaniu przy ul. Libelta i Garnarskiej. Tu przeprowadza się izolację ciał czynnych czyli naturalnych związków leczniczych i opracowuje technologię produkcji. Bardziej to tajemnicze i skomplikowane niż cała dawna magia czarnoksiężska. Na roślinę oddziaływa się najrozmaitszymi czynnikami, by uzyskać jak najwięcej i możliwie najtrwalszych ciał czynnych, wprowadza się pewne zmiany w jej strukturze, by podnieść wartość leku. Samodzielna Pracownia Form Leków opracowuje najwłaściwsze formy ich podawania.

Każdy lek przed oddaniem do produkcji badany jest zarówno chemicznie pod względem zawartych w nim składników, jak i farmakologicznie, od strony jego oddziaływania na żywy organizm. Do świadczenia prowadzone są na zwierzętach, ptakach, rybach, kotach, którym podaje się różną dawkę leku i śledzi zmiany, zachodzące pod jego wpływem w ich organizmach. Pracownia farmakologiczna, jedna z najstarszych komórek organizacyjnych Instytutu, prowadzi prace usługowo-badawcze do tematów opracowywanych w różnych instytutach i zespołach. Około 75 proc. tematów produkcyjnych Wrocławskich Zakładów Zielarskich „Herbapol”, największe

Dokończenie na str. 4
BOGNA WOJCIECHOWSKA

TEATR Mit i legenda o Wandzie

„Marcinek” jest teatrem rzeczywiste ambicjami. Dwa lata temu zagrał Witkiewicza, rok później Wyspiańskiego, obecnie — na swoje 25-lecie — Norwida. Nie tylko jednak za ambicje cenił ten teatr, ale za twórczy stosunek do tekstu, za konkretne realizacje. Jaką więc rangę prezentuje na tej scenie Norwidowski przedstawienie? Wydaje się, że artystycznie wysoka, chociaż podobnie, jak oba poprzednie adresowane dla dorosłych, nie jest to spektakl scenicznie wzorcowy, doskonały w takim stopniu jak te, które prezentuje dla dzieci, exemplum: „Najdziwniejszy”, „O Kasi, co gąski zgubiła”, „Lajkonik”. Powiedzieć może jaśniej. Jest to spektakl wyjątkowo frapujący w sensie inscenizacyjnym, rzeczywistie bardzo poetycki, zbudowany jak gdyby na kształt montażu, składania różnych, przeważnie zresztą znomych, pomysłów inscenizacyjnych, ale dość niejednolity.

Rozpada się on przy tym wyraźnie na dwa plany nierównej klasy artystycznej. Ma więc bar-

dzo efektownie pomyślany i zkomponowany plan słowny i z żywo pozostającym w pamięci widza scenami pochodzący od niego i prologu, ale znacznie słabszy jest już ten drugi, gemański. Plan lalkowy wyraźnie także góruje nad aktorskim, co zresztą wydaje się całkiem zrozumiałe, gdy tylko weźmiemy pod uwagę specyfikę aktorską i tradycję tego teatru. Piękne są tu przede wszystkim lalki, a raczej stylizowane rzeźby ludowe, występujące w tym przedstawieniu w charakterze lalek. Figury plastyczne przedstawiające Germanów są już jednak nieco słabsze. Brakuje im większej siły działania i zwięzłości skali. Są po prostu zbyt mało groźne, nie stanowią na scenie partnera dla famtych. Drugą wadliwość budzi żywy, aktorski plan spektaklu, a szczególnie postać germańskiego wodza Rylfegara narzucającego samemu nawet swym ubiorem maksymalne skojarzenia ze światem bajki i baśni, podczas gdy cały spektakl wyraźnie oddcina się od bajki, ma po prostu całkiem inny charakter. Bardziej poetycki i bardziej serio.

Całość sprawia jednak duże wrażenie. Czuje się w spektaklu nie tylko ogrom pracy zespołu, ale także wyraźne piętno twórcze, artystyczne teatru. Uznaje budzi także sama robota animatorska, no, i jak to już powie działem, sama inscenizacja plastyczna przedstawienia. Nie sposób tu jednak mimochodem nie wtrącić, że strona estetyczno-teatralna stanowczo bierze obecnie w „Marcinku” górę nad tą wartą spektaklu, która służy wyrażaniu konkretnych myśli i treści, słowem interpretowaniu literatury. Ale to już oddzielny problem, wykraczający zdecydowanie poza ramy recenzji. Obawiam się bowiem, że w tym miejscu dotykam już najsłabszej strony nie tylko „Marcinka”, ale w ogóle polskiego teatru lalek.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Aktora i Lalki „Marcinek”: „Wanda”, poemat dramatyczny Cypriana Kamila Norwida w reżyserii Wojciecha Wierzbickiego przy współpracy Krystyny Mazur. Scenografia Leokadii Serafinowicz. Muzyka: Zbigniewa Bujarskiego. Premiera 14 kwietnia 1970 r.

Jaką wybrać szkołę aby w przyszłości nie było kłopotu ze znalezieniem pracy? Oto problem, przed którym stają ośmioklasiści. Ministerstwo Oświaty zabezpiecza możliwość podjęcia nauki przez wszystkich absolwentów szkół podstawowych. Liczba miejsc w poszczególnych szkołach jest ściśle związana z potrzebami kształcenia fachowców dla różnych gałęzi przemysłu. Czas, aby rodzice zastanawiali się nad przyszłością dzieci pamiętali o tym.

Często owczy pęd kieruje całą klasę do jednej szkoły, bez jakiegokolwiek zastanowienia, czy rzeczywiście wszyscy muszą kończyć technikum, bez względu na uzdolnienia.

W Wielkopolsce odczuwamy brak robotników kwalifikowanych o specjalnościach budowlanych, rolniczych, drzewnych, metalowych, których kształcą zasadnicze szkoły zawodowe. A szkoły te są przez większość rodziców traktowane po macoszu. Utała się opinia, że idą do nich uczniowie najmniej zdolni, którzy nie kwalifikują się do szkół średnich. Największym zainteresowaniem w ostatnim czasie cieszy się technika.

W nowym roku szkolnym 1970/71 zmniejszy się liczba miejsc w technikum i liceach zawodowych. Podyktowane to jest obiektywną koniecznością.

Szalony rozwój nauki, ciągle zmieniające się procesy technologiczne produkcji wymagają systematycznego uzupeł-

Pod rozważę ośmioklasiściom

Nowa droga do technikum

Abymy uczeń przyswoił sobie tak rozbudowany zakres wiedzy, musi mieć znacznie lepsze niż dotychczas przygotowanie ogólne i zawodowe. Zdobyć je właśnie w zasadniczych szkołach zawodowych.

Obecnie przechodzimy na dwustopniowy system kształcenia techników — po szkole podstawowej i po zasadniczej szkole zawodowej, faworyzując ten ostatni. Wiele stanowisk pracy nie wymaga umiejętności nabytych w ciągu 5-letniej nauki w technikum. Między poszczególnymi szczeblami pracowników potrzebna jest równowaga, bowiem często tam, gdzie pracuje technik, wystarczyłyby umiejętności wykwalifikowanego robotnika czy technika I stopnia.

Rekrutacja kandydatów do techników, bezpośrednio po ukończeniu szkoły podstawowej będzie zanikła. Przyjęcie do technikum zostanie uwarunkowane skończeniem ZSZ o podobnej specjalności. Kwalifikowane kadry techniczne będą się rekrutowały z absolwentów pomaturalnych studiów zawodowych. A więc już w niedale-

kiej przyszłości o wyborze zawodu będzie musiał zdecydować młody człowiek już w 8 klasie szkoły podstawowej. Tym samym rośnie ranga ZSZ, które nie tylko szkołą wykwalifikowanego robotnika, ale przejmują funkcję niższych klas techników, liceów i zawodowych a także ogólnokształcących.

Nowa struktura kształcenia technika wymaga znacznie wyższego niż dotychczas poziomu kształcenia ogólnego i zawodowego we wszystkich typach szkół oraz zapewnienia absolwentom tych szkół możliwości bezpośredniego przechodzenia do szkoły wyższego szczebla; najbardziej uzdolnieni będą mogli zdołać co najmniej pełne średnie wykształcenie ogólne. W związku z tym od września 1970 r. Kuratorium zorganizuje pierwsze 3-letnie technika dla niepracujących absolwentów ZSZ o specjalności komunikacyjnej, mechanicznej i elektrycznej. Znaczenie poszerzone zostanie sieć 3-letnich techników rolniczych, ekonomicznych i budowlanych dla absolwentów szkół przysposobienia rolniczego i zasadniczych szkół rolniczych.

Dla absolwentów ZSZ wszystkich kierunków i absolwentów szkół przysposobienia rolniczego otwarte zostaną w Poznaniu i w większych miastach województwa 3-letnie licea ogólnokształcące dla pracujących. Ukończenie wyżej wymienionych nowych 3-letnich techników dla niepracujących i 3-letnich liceów ogólnokształcących dla pracujących da świadectwo dojrzałości i uprawnia do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie.

Termin składania podań o przyjęcie do techników upływa z dniem 30 maja, w zasadniczych szkołach zawodowych można składać wnioski do końca czerwca. Zasadnicze szkoły budowlane, szkoły rolnicze i szkoły przysposobienia rolniczego nie ograniczają terminu składania podań o przyjęcie. Jest więc jeszcze czas, aby zastanowić się nad podjęciem decyzji jak pokierować przyszłością dziecka. Dla przewidywanej w br. liczby 8 300 absolwentów szkół podstawowych w Poznaniu i 43 500 w województwie przygotowano 52 305 miejsc, z czego 34 365 przypada na zasadnicze szkoły zawodowe i szkoły przysposobienia rolniczego. W ubiegłym roku dla około 700 ośmioklasiści w Poznaniu i prawie 1 000 w województwie, mimo zdanego egzaminu zabrakło miejsc. Tych, którzy nie zdali egzaminu, było o wiele więcej.

Zastanówmy się, czy nie lepiej zapewnić dziecku zawód w ZSZ, niż narażać je na stratę roku. Ambicje rodziców często przerastają możliwości dzieci. Zasadnicza szkoła zawodowa staje się obecnie ważnym etapem do zdobycia zawodu technika. (bg)

Zioła sprzymierzeńcem człowieka

Dokończenie ze str. 3

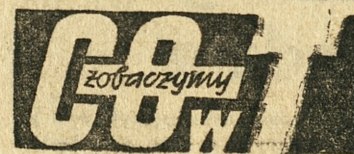
szczyh w Zjednoczeniu, opiera się na opracowaniach poznańskiego Instytutu. Warto tu może przypomnieć, że każdy lek, również ziołowy, zanim oddany zostanie do użytku, przejść musi kontrolę kliniczną i uzyskać akceptację warszawskiego Instytutu Leków. Pracownia Farmakologiczna poznańskiego IPZ od lat współpracuje z Katedrą Farmakologii Akademii Medycznej. Zresztą nie ona jedna. Dążeniem Instytutu jest ograniczenie dublowania prac i skoncentrowanie się na najważniejszej, priorytetowej dla praktyki tematyce, a drogą ku temu jest ścisła współpraca zarówno z Zielarskimi Ośrodkami Doświadczalnymi „Herbapol”, jak i pokrewnymi instytutami i uczelniami wyższymi.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Stuchamy z płyt

Poznański Chór Chłopięcy pod dyrykcją Jerzego Kurczewskiego nagrał wreszcie swą pierwszą w Polsce płytę długogrającą, zawierającą 13 utworów. Oto one: Walc z Szamotul: „Już się zmierzcha”, Anonimus „Oczy me mile”, Stanisław Moniuszko „Znaszli ten kraj” i „Krakowiak”, Ignacy Paderewski „Dziękuję ci, Ojczyśko”, Tadeusz Szeligowski „Pod okapem śniegu” i „Piosenka moja”, Piotr Perkowski „Po rosie”, Tadeusz Baird „Oczekiwaliśmy siwe gołębie” i „Ej, oś, oś”, Jan Krenz „Smutna piosenka” i „Wesoła piosenka”. Muza, XL 0566

Orkiestra Uliczna z Chmielnej pod kier. Władysława Jaworskiego (prezentująca oryginalny folklor muzyczny z Warszawy) wykonuje 12 utworów: Tango apaszkowskiego, Czy tutaj mieszka panna Agnieszka, Już taki jestem zimny drań, Jazdiem panie Zielonka, Nie ma



PONIEDZIAŁEK

- 16.50 — Dla dzieci — „Zwierzyniec”. W programie m. in. film z serii: „Przygody dziwnego psa Huckleberry”.
17.35 — „Echo stadionu”.
17.50 — „Sportowe obrachunki”.
18.10 — „Sylwetki X Muzy” — Barbara Brylska.
18.40 — „Eureka”.
20 — Przemówienie ambasadora ZSRR w Polsce Awierkija Aristowa.
20.25 — Studio 65: „Powinnismy marzyć” (z leninowskich myśli o sztuce). Wybór tekstów i konsultacja — Jan Sobczak. Scenografia — Mariusz Chwedeć.
21.10 — Kino Filmów Animowanych.
21.40 — „Lektury współczesne”.

WTOREK

- 9.05 i 20 — „Dzieńcie dni jednego roku” — radiotelefilm fab.
12 — Cykl: „Wybieramy zawód”.
12.45 i 13.55 — Przyposobienie rolnicze: „Wybór kierunku produkcji w gospodarstwie”.
16.50 — Program filmowy.
21.50 — Profile kultury — reportaże filmowe „Moniuszko śpiewa”.

ŚRODA

- 7.55 — Sprawozdanie z manifestacji ludności na Placu Czerwonym w Moskwie z okazji setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina.
10.30 i 20.10 — „Tiergarten” — polski film z serii „Cztery pancerni i pies”.
16.50 — Filmowy program dla dzieci: „Przygody misia Caralio”.
17.35 — „Wycinanki”.
17.50 — „Wyprowadź i rabunek”.
18.20 — Film z serii „Wyprawę”.
18.45 — „Układ przyjaźni” — program dokumentalny.
21.10 — „Światowid”.
21.40 — „Obrazki z wystawy” — XVI program z cyklu: „Słuchamy i patrzymy”. Scenariusz i wprowadzenie Janusz Cegiela.

CZWARTEK

- 16.50 — Dla młodych widzów — „Ekrany z bratkiem” oraz film z serii: „Kapitan Tenkes”.
17.55 — „Rozmowy o zmierzchu”.
18.10 — „Spółdzielcy z Bajakowa”.
18.40 — „Giełda piosenek”.
20 — „Bitwa pod Budziszynem” — z cyklu: „Drogi zwycięstwa”.
20.30 — Polska Kronika Filmowa.
20.40 — Teatr Sensacji — Andrzej Zbych: „Sztylet z monogramem” — I odc. z cyklu: „W imieniu prawa”. Reżyseria — Józef Śliwiński.
21.40 — „Przeład muzyczny”.
22.10 — Rozmowy o książkach.

PIĄTEK

- 10 — „Tytoń” — bułgarski film fabularny.

CZŁOWIEK, O KTÓRYM SIĘ MÓWI

Od 14 marca zachodniemiecki związek przesiedleńców, określający się cierpiętniczą nazwą oficjalną „Związku Wypędzonych” (Bund der Vertriebenen; BdV) posiada nowego przewodniczącego. Został nim, uzyskawszy 68 spośród 102 ważnych głosów elektorów federalnego zgromadzenia BdV, 56-letni Volksdeutsch dr Herbert Czaja.

Wybór ten był w praktyce przesądzony już na długo przed formalnym głosowaniem, także brakiem poważniejszej konkurencji. Jedyną niespodzianką stało się uzyskanie przez kontrkandydata aż 34 głosów.

Kim jest „zawodowy uchodźca” najwyższej rangi? Urodził się 5 listopada 1914 roku w Cieszyńcu. Gimnazjum ukończył w Bielsku-Białej, studia na krakowskim Uniwersytecie Jagiellońskim, na nim też pracował do jesieni 1939 roku jako asystent germanistyki. Jednocześnie jako student wstąpił do Deutsche Christliche Volkspartei, ale od roku 1937 działał również w prohitlerowskim Deutsches Verband zur

nationalen Befriedung Europas.

Czy był zamieszany osobiście nie tylko w przygotowania przez V kolumnę podboju Polski, ale również w zbrodnie okupacyjne?

On sam przedstawia się jako... ofiara reżimu okupacyjnego. Jedyne bowiem informacje, jaką raczy prasę zachodniemiecką wymieniał rok 1939, karze wierzyć, iż „wzdragał się wstąpić do NSDAP” (partii hitlerowskiej — Z. Sz.) i tą swoją postawę opłacił utratą funkcji asystenta germanistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim.



Ale ten jedyny szczegół jest utknął w kłamstwie. Jak wiadomo bowiem dobrze, funkcji asystenta krakowskiej „Alma Mater” Czaja nie mógłby pełnić po październiku 1939 roku nawet jako członek SS, ponieważ... hitlerowcy zlikwidowali Uniwersytet Jagielloński, przy tym znaczną część polskich uczonych wypalili podstępnie i wywieźli do obozu koncentracyjnego. Przy czym, jednym z naganiaczy, zwabiając profesorów do pułapki, miał być właśnie Czaja.

Druga informacja na temat działalności Czaj w latach 1939 — 1946, której udzielił on sam prasie zachodniemieckiej, jest bardzo ogólnikowa. Niemniej, też godna cytowania: „Musiał się zadowolić stanowiskiem pomocniczym siły nauczycielskiej”. Każdemu jako tako znającemu stosunki panujące wówczas, nasuwa się pytanie: jakże cenną dla najeźdźców musiała być owa pomoc zadzierająca z NSDAP, „pomocnicza siła nauczycielska”, skoro należał do mobilizacyjnego już w roku 1939 rocznika 1914, aż do wygnania gubernatora Franka z Krakowa w styczniu 1945 roku, była reklama mowana od służby w Wehrmachcie. I rzeczywiście. Herbert Czaja był co prawda raczej niskim rangą, ale bardzo cenionym ze względu na swą znajomość spraw środowiska polskiego eksperta krakowskiego „rządu” tzw. Generalnego Gubernatorstwa do spraw antypolskich.

Jak uciekł z Krakowa w 1945 roku, nie raczył wyjaśnić. W każdym razie w 1946 roku wypłynął jako „wypędzony” w Sztutgarcie i podejmując pracę nauczyciela, zaczął działać

na CDU. Wkrótce jednak zarzucał belfrowanie, stając się zawodowym „wynajętym” i katolikiem. Był założycielem Unii Wypędzonych w Badenii-Wirtembergii, ponadto współtwórca rozłamowego wobec ogólnego pierwowid Ziomkostwa Śląskiego, odrębnego Ziomkostwa Górnośląskiego, jego przewodniczącym a ostatnio rzecznikiem. Już też w roku 1953, jako szczególnie wojowniczy chadecki działacz odwetowy zasiadł w Bundestagu i pozostał w nim po obecnej kadencji.

Jednocześnie jest członkiem Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich, odznaczonym Krzyżem Komandorskim Orderu św. Grzegorza (która to klasa watykańskiego uznania zasług, określana jest w języku niemieckim jako „Komtur kreutz Gregoriusordens”). Lub też podkreślał swą niezłomność wiary w interwencję Opatrzności Boskiej na rzecz programu rewizjonistycznego, którego wariant sam przedstawił m. in. w książce zatytułowanej „Ausgleich mit Osteuropa” (Pojednanie z Europą wschodnią).

Pojednanie to — jak głosi Czaja — ma nastąpić „nie drogą przymusowego pojednania Niemiec z ich sąsiadami na Wschodzie pod znakiem scementowania podziału Europy zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego”, lecz „na gruncie współżycia w pokoju w ramach partnerstwa Niemców, Polaków, Czechów, Słowaków, Węgrów i Rumunów, nie zależnie od granic państwowych”. Czyli nie w drodze zarzucenia przez rewizjonistów zachodniemieckich ich antypolskiej działalności, lecz właśnie w wyniku zrewidowania niemieckiej Drang nach Osten i przywrócenia jego zasięgu wg. stanu przed drugą wojną światową, aż po przywrócenie swobody działań Volksdeutsche rolników wschodniej „niezależnie od granic państwowych”.

Czaja tak dalece obstaje za „sprawiedliwym łańcem”, że żąda „karań winnych bezprawia popełnianego na Niemczech”, oraz „odszkodowania według zasad sprawiedliwości i słuszności”. Co się wszakże dotyczy nas Polaków, postuluje wyjątkową zaiste łaskawość. Jest mianowicie koncepcjonistą wydzielenia części ziem Polski w „Między państwo” (Zwischenreich), gdzie pomiędzy „rdzennymi terenami narodowościowymi Niemiec i Polski, współżyliby jako na europejskich umiędzynarodowionych terytoriach z częściowymi prawami suwerennymi dla grup narodowościowych”, Polacy i Niemcy (ściślej mówiąc niemieccy „pracodawcy” i polscy „pracownicy”).

Ponieważ Czaja nie uzurpuje sobie prawa do wytyczania również granic owego „Zwischenreichu”, pozostawia tajemnicą, czy np. spodziewa się, iż np. „urdeutsche Stadt Krakau” też będzie wchodziło do owego tworu, czy tylko ziemie wcielone już raz do Rzeszy za Hohenzollernów i Hitlera.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI



JAK NA NIEBIE, TAK I NA ZIEMI

Na pierwszym punkcie zwotowym Grela wykonał skręt na nakazany kurs. Zameldował o tym kierownikowi lotów. Siedemdziesięciokilometrowy drugi odcinek przemknął w siedmiu minutach.

Tu 215, na drugim punkcie zwotowym — powiedział przez radio i wykonał dowrót na dalszą radiostację prowadzącą.

Zaraz podchodzimy do lądowania — przypomniał Hodyra. — Zaczynam przebijanie w dół!

Zrozumiałem! — odpowiedział robiąc skręt w prawo na kurs lądowania. Podał przechylenie — 30 stopni. Wszystkie czynności wykonywał prawidłowo i pewnie; cały ten epizod z chwilowym brakiem kontroli nad samolotem zdawał się być tylko złudzeniem. Hodyra wiedział jednak, że tak nie było.

Wciąż zachowywał napiętą uwagę, ale na mglenie myśli jego stała się podzielną. Zdarzało mu się to bardzo rzadko i na całkiem krótko. Teraz zobaczył, przed sobą te dobrze znane zielono szare oczy i usłyszał cichy, nieco jednostajny głos; do tyłu jego ręką był tak wyraźny, że całą siłą woli musiał się zmusić, aby wrócić do rzeczywistości. Ale dobrze znany ucisk idący od łożadka pojawił się znowu i nie ustępował; nerwy dawały znać o sobie.

Dokoła chmury gnane wiatrem kłębiły się, gęstniały; i rozrzedzały. Z ziemi zaczynały połyskiwać pojedyncze światła; mieszały się ze światłem gwiazd. Około dwa tysiące nad ziemią Grela wezwał radionamiernik, który potwierdził kierunek lotu w stronę lotniska.

Zameldowali wysokość pięćset metrów i wtedy przypomniano im o wypuszczeniu kłap i podwozia. Wyraźnie zamigotały

Z książką na ty

Przygoda i uczucia

Trochę złościła mnie jedna sprawa, nie wiem, w odniesieniu do kogo kierować zale: do autora, że zbyt późno tekst napisał, do wydawnictwa, że opieszałe postępowało, do poligrafiki, że w wąskim gardle znalazła się i ta pozycja... Nie arcydzieło, ale wzruszająca, żywa relacja, nie skazana na zapomnienie. To Lecha Bądkowskiego, dobrej klasy pisarza „Wielkie Jezioro Gorzkie”, reporiżowo-impresyjna, ładnym literackim językiem skreślona relacja autora z pa miętnych wydarzeń czerwca 1967 roku w rejonie Kanału Sueskiego. Bądkowski znalazł się na polskim statku „Djakaria”, obok drugiego polskiego po dziś tkwiących na zamulonych wodach jeziora, pod piekącym słońcem. Wtedy to polskie załogi zorganizowały wielką akcję ratowniczą rozbitek, umierających z wyczerpania i pragnienia. Uratowano ponad trzysta osób. Bądkowski prosto, ale może przez to tym bardziej przekonywająco, kreśli obraz niełatwej ofiarności polskich marynarzy, trudności, niebezpieczeństwa, na jakie napotykali, osobiście ich sytuację w nagłe wybuchłym konflikcie, w samym nieomal centrum dramatycznej wojny.

A teraz z książek „Iskier” coś zupełnie innego — tomik Tadeusza Kubiaka, jego wierszy niby to satyrycznych, ale tak ulirycznionych, tak bardzo refleksyjnych, tak barda-

nych, że czasem zafraza się ton satyryczny czy ironiczny, zostaje subtelnie wiązane słowo kogoś serdecznie myślącego i czującego, słowo bardzo ludzkie. I dlatego „Ukrzyżowanego na wiatraku” warto polecić. Wyszła też „Album poezji miłosnej”, z wierszami stu i jednego poetów oraz wiadomościami o nich i nie tylko o nich. Komentarze przy życiorysach poetyckich pisane są w nader humanistycznej tonacji, ciepło i serdecznie. Ten „Album” przydać się może zwłaszcza młodzieży, niekiedy zbyt późno doszrzęcającej, że miłość nie jest prostą sprawą. „Album” opracował Wiktor Woroszyłski.

Na zakończenie wiadomość o pięknej, dwutomowej, edycji „Wicehrabiego de Brage lonne” Aleksandra Dumasa (ojca), powieściopisarza, który od kilku pokoleń cieszy się zasłużoną i wciąż niegasnącą sławą klasyka literatury młodzieżowej, a i nie tylko młodzieżowej, bo wszakże przygodami trzech muszkieierów pasjonują się na równi, choć nie zawsze przyracając się do tego, także dorośli. Jest coś w klimacie tej książki, kontynuującej głosnych „Trzech muszkieierów” (też dopiero co wydanych przez „Iskry” w serii kieszonkowej w masowym nakładzie), co mimo wielu naiwności, mimo napszonego stylu, przyciąga przygodą i nastrojem.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Słownik szachistów posiada dwa określenia hasła „miniatura”. Raz jest to partia, której rozstrzygnięcie nastąpiło nie później niż w 20 posunięciach. W innym zaś znaczeniu miniaturą jest zadanie lub studium szachowe zawierające najwyżej 7 bierok na szachownicy. Zamieszczamy dzisiaj dwie miniatury zadaniowe. Ciekawostką jest to, że w obydwu miniaturach czarny król znajduje się na polu narożnym szachownicy.

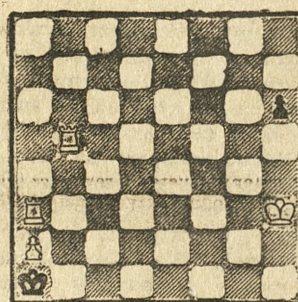
Rozwiązanie zadania (p. diagram nr 9):

1. Wa3-a4
1. ... h5 2. Wh4, K:a2 3. Wa4-f i mat.

Rozwiązanie zadania (p. diagram nr 10):

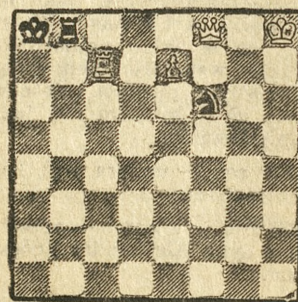
1. Hf8-d8
1. ... Se8 2. Hd5-f, Wb7 3. H:b7-f i mat.
1. ... Sd7 2. W:d7, W:d8-f 3. edH-f i mat.
1. ... Sd5 2. e8H, S:c7 3. H:b6-f i mat.

Diagram nr 9



Mat w 3 ruchach.

Diagram nr 10



Mat w 3 ruchach.

świetne obiekty lotniska; błysnęły reflektory lądowania oświetlając pas. Według nich wyprowadził pilot samolot na punkt przyziemienia.

Po minucie koła dotknęły betonu. Zapiszczały hamulce. Chwilę jeszcze trwało kołowanie, wreszcie wyłączony silnik umilkł. Podbiegli mechanicy, szybko postawili drabinę. Grela wyszedł pierwszy. Głęboko wciągnął powietrze, olatł twarz. Kiedy Hodyra stanął przy nim schował chusteczkę i zmusił się do uśmiechu.

Nie ma to jak twardy grunt pod nogami, co? — Popatrzył na majora z ukosa. Był trochę zakłopotany, ale usilnie starał się to ukryć. — Nie znoś tych „rozmytych chmur”. Zaskoczyły mnie trochę. No i ta mgła w górze...

Warunki były przecież niezłe — stwierdził Hodyra zapalając papierosa i ściągając z głowy „szlem”.

Pójdziemy na herbatkę? Bufet chyba jeszcze czynny.

Major zawałał się. Korciło go, żeby wyjaśnić, co stało się tam w górze, interesowało go tylko to, nic więcej. Czuł jednak przez skórę, że jeśli się zgodzi na tę herbatkę rozmowa się przeciągnie. Tego nie chciał — był zmęczony napięciem i bezsennością. Miał także ochotę, naprzekór zwyczajom, pozostać przez resztę wieczoru sam ze swoimi myślami.

Późno już — odpowiedział jak umiał najdelikatniej.

Szkoda. Może chociaż na kwadransik...

Ruszył wolno w stronę oświetlonych okien domu pilota. Zawałał lekko, orzeźwiający wiaterek, chłodził twarz i przywracał dobre samopoczucie. Skądś, chyba od zabudowań wartowniczych słyhać było ujadanie psa. Przypomniał mu się ów „Azor” młotający się po pasie startowym. Może to był właśnie on? Doznał wrażenia, że jest na głuchej wsi, taki dokoła panował spokój.

Kiedy oddawał sprzęt ratowniczy i zagnał się z Grelą wywrwał mu się pytanie, którego chciał już dziś uniknąć. — Co wam się stało? No wtedy, gdy przebijaliśmy chmury...

Tamten zmarszczył czoło. — Przecież już mówiłem. — Mówiliście, owszem. Tylko, że chciałyby...

Prasa zagraniczna o meczach Górnika i Legii

Prasa włoska ostro krytykuje regulamin rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów, który inaczej liczy bramki zdobyte w normalnym czasie a inaczej w czasie dogrywek.

Oceniając spotkanie Roma - Górnik dziennik rzymski „Il Messaggero” pisze: „był to dramatyczny pojedynek, który wykazał zarówno wspaniałą postawę piłkarzy Romy, jak wolę zwycięstwa, energię, zapal i dyscyplinę zespołu Górnika. Obie drużyny dały wspaniałe widowisko. Walka była zjadła do ostatniej chwili, trzymając w napięciu miliony ludzi... wśród Polaków wyróżnili się Łu. bański, Szoltysik, Łatocha, Osiłko. Dwaj pierwsi byli przez długie okresy panami stadionu. Jedynie ofiarności włoskiej linii defensywnej należały zawdzięczać, że huraganowe ataki Polaków nie przyniosły im zwycięstwa”.

Dziennik „Il Tempo” pisze m. in.: „Roma dokonała czarodziejskiego wyczynu, którego nikt jej nie wróżył: nie przegrała z Górnikiem. Remis jest wielkim sukcesem. Mecz na olbrzymim stadionie w Chorzwie był pełen napięcia. Roma nie przypominając drużyny która walczyła z Górnikiem na stadionie olimpijskim w Rzymie. Była znacznie lepsza. Górnik napotkał na niebywały opór, sam wykazując żelazną kondycję, doskonałą technikę i wolę zwycięstwa”.

Dziennik „Unita” pisze m. in.: „To było dramatyczne, pełne napięcia spotkanie. Górnik pozostał doskonałą silną drużyną, ale trafił na Rome, jakiej nigdy nie widzieliśmy. Rome, zdecydowaną na maksimum wysiłku”.

Większość włoskich dzienników drukuje wypowiedź trenera drużyny włoskiej Herrery, który wyraża przekonanie, że jego piłkarze zwyciężą w następnym, trzecim spotkaniu z Górnikiem.

Wszystkie dzienniki, powołując się na wypowiedź trenera Herrery, krytykują arbitra spotkania Ortiza de Mendibela, twierdząc, iż karne zasady przez niego na korzyść drużyny Górnika były całkowicie nieuzasadnione, a poza tym decyzja ta miała jakoby miejsce po upływie 90 minut spotkania.

☆

Spotkanie drużyny piłkarskiej Górnika z AS Roma zostało z uwagą odnotowane przez

Przykładna kara

W listopadzie ubr. społeczeństwo nasze wstrząśnięte było karygodnym postępkami Piotra Osiaka, lu. belskiego boksera, członka drużyny narodowej, który w czasie pobytu w Sztokholmie przywłaszczył sobie w sklepie swej rękawic. Ten karygodny czyn znalazł swój epilog. Sąd Wojskowy w Lu. binie po rozprawie i udowodnieniu winy Osiakowi skazał go na 1 rok więzienia i 3 tys. zł. grzywny. Wykonanie kary więzienia za wieszono na okres 3 lat. Odbijający obecnie służbę wojskową Osiak został również zdegradowany. Sąd stwierdził że czyn, miejsce i okoliczności w jakich wyda rzyło się przywłaszczenie są kompromitujące. Na złagodzenie wyroku wpłynął fakt niedostatecznej opieki nad zawodnikiem ze strony starszych kolegów oraz kierownictwa sportowego, a także fakt zwrócenia właścicielowi przywłaszczonych rzeczy. Wyrok jest jeszcze nieprawomocny. (PAP)

zresztą brakowało do tego w 1963 roku, kiedy to Feijenoord został wyeliminowany w półfinale przez Benficę. Teraz odniósł największy sukces w historii klubu.

Prasa nie szczęśli pochwałę piłkarzom mistrza Holandii. Już w pół godziny po zakończeniu meczu ukazało się specjalne wydanie gazety „Het Vrije Volk”, w całości poświęcone piłkarskiej stronie. Na pierwszej stronie widniał olbrzymi tytuł „Feijenoord finalistą”. Wspaniałe dwa gole rzuciły Legię na kolana”, a pod nim zdjęcie przedstawiające moment zdobycia pierwszej bramki przez Van Hanegema. Także czwartkowe gazety poświęcają meczowi całe kolumny.

„Daily Sketch” mocno wypunktowywał na kolumnie sportowej rezultat chorzowskiego spotkania.

„Times” podał jego, przebieg za agencją Reutersa.

„Guardian” podkreśla dramatyczne momenty meczu w Chorzwie: „pierwszy gol dla Górnika padł w ostatniej minucie normalnej rozgrywki, drugi gol zespół Roma zdobył w ostatniej minucie dogrywki”.

W Rotterdamie panuje powszechna radość z awansu Feijenoordu do finału Pucharu Europy. W środę, po meczu na ulicach południowej dzielnicy miasta, w której znajduje się stadion, do późnych godzin nocnych trwał karnawał kibiców. Chodzili po ulicach z czerwono-białymi flagami, wiwatując na cześć swych pupiłków. Obłożone były restauracje, bary i kawiarnie. Spełniły się marzenia wieloletnich reszty kibiców, którzy na awans swej drużyny do finału czekali od wielu lat. Niewiele

MECZ ROMA — GÓRNIK PASJONUJE WSZYSTKICH

Oto co mówił przedstawiciel UEFA w Bernie P. Davinos: Rywalizacja Górnika z AS Roma pasjonuje wszystkich. W tego rocznych rozgrywkach piłkarskich o Puchar Europy są to najbardziej zaciekłe pojedynki. Dziś rano wyznaczony zostanie sędzia, który poprowadzi mecz w Strassburgu. Będzie to któryś z najlepszych arbitrow francuskich. Stawka meczu jest bowiem bardzo wysoka. (ot)

PIŁWACY NRD WYGRALI Z ZSRR

Na 50-metrowej pływalni w No. wosybirsku odbył się piływak mecz ZSRR — NRD w konkurencjach kobiet i mężczyzn. Zakończył się on ogólnym zwycięstwem NRD 181:163 pkt.

Inauguracja rozgrywek hokeja na trawie

Z tygodniowym opóźnieniem, spowodowanym nie najlepszym stanem boisk, rozpoczynają dzisiaj hokeiści na trawie mistrzostwa I ligi rundy wiosennej.

W rozgrywkach, podobnie jak w latach ubiegłych, uczestniczy 12 zespołów.

Poznań gości będzie dzisiaj reprezentantów Łódzi i Wrocławia. Warte rozegra mecz na własnym boisku przy ul. Marchlewskiego o godz. 15 z Budowlanami Łódź, a Grunwald podejmować będzie jedenastkę Spartę z Wrocławia. Początek spotkania o godz. 16.

Oto pozostałe mecze pierwszego dnia mistrzostw: Siemianowiczanka — Sparta (Gniezno), Górnik (Siemianowice) — Stella (Gniezno), AZS (Katowice) — Polonia (Sroda), AZS (Zagłębie Sosnowiec) — Lech (Poznań).

Mecze drugiego dnia (19 bm.): Warta — Sparta Wr., Grunwald — Budowlani, Siemianowiczanka — Stella, Górnik — Sparta, AZS — Lech i Zagłębie — Polonia. (x)

Trening techniczny miotacza

będzie tematem wykładu dr. Eugeniusza Wachowskiego w ramach doskonalenia trenerów i instruktorów, organizowanego przez WZMS. Wykład połączony będzie z pokazem praktycznym, na stadionie AZS, przy ul. Pułaskiego, w ponie. dzialek, 20 bm. o godz. 16.30.



TYLKO
W „KOZIOŁKACH”
masz 7 stopni wygranych
oraz samochód „Fiat 125 P”
lub pół miliona złotych.
K2675

Pracownicy poszukiwani

Zakład PGR Gaj Wielki, poczta Grzebenisko, pow. Szamotuły — przyjmie natychmiast do pracy w obrotach nowoczesnych

2 RODZINY po 2 pracowników z każdej i DWIE RODZINY do produkcji roślinnej, oraz 10 PRACOWNIC SEZONOWYCH do pracy w polu. Mieszkanie w nowym budownictwie, szkoła 8-klasowa, przystanek PKS i sklep na miejscu. W2535

Zakład Leczenia Odwykowego w Charcicach, poczta Chrzypsko, pow. Międzybóże — zatrudni zaraz

2 PIELEGNIARKI DYPLOMOWANE. W dyrekcji ZLO należy przedłożyć: podanie, życiorys, uwierzytelniony opis dyplomu, opinię z ostatniego miejsca pracy.

Mieszkanie zapewniamy w pokojach 1 lub 2-osobowych w hotelu pracowniczym. W2743

Raza Sprzętu Melioracyjnego w Środzie Wlkp. zatrudni zaraz

— GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji Razy Sprzętu Melioracyjnego — Środa Wlkp., ul. Prodowska 36, tel. 388. W2552

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” w Boku, ul. Szewska 5 — zatrudni zaraz

KOSMETYCZKĘ. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zarządzie Spółdzielni. W2507

Oddział Rejonowy Przedsiębiorstwa Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi w Gutowie Małym, pow. Września — zatrudni od 2 maja 1970 roku —

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wykształceniem średnim ekonom. oraz praktyką w księgowości. Warunki pracy i płacy wg obowiązujących przepisów do omówienia w Przedsiębiorstwie Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi w Poznaniu, Stary Rynek nr 85, tel. Poznań 501-16 i 587-21. W2745

Praca Nauka

Przyjmie pomoc domową. Warunki bardzo dobre. Poznań, Rynek Jeżycki 1 m. 3. 24191g

Poszukuje pracownika fizycznego na gospodarstwo. Warunki dobre, wynagrodzenie według umowy. Florian Brzeźniak — Ujazd, poczta Kiszewo, pow. Gniezno. 1134p

Blacharzy - dekarzy, pomocników blacharzy, przyjmie. Ul. Wieżowa 23 po godz. 16. 24151g

Tanów towarzyskich — wyczuca Adela Szurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 23404g

Sprzedaż

Pustaki dziewięć i dwunasto-cięgiwe poleca i za mówienia przyjmuję. Be. toniarnia F. Krajewski — Poznań, ul. Kamieniecka 7 (Junikowo), tel. 67-13-21. 21729g

Wózki spacerowe kombinowane, głębokie, leżaki we poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 21570g

Sprzedaż betoniarke 150 ltr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22386g.

Sprzedaż maszyn „Singer”, szyje materiał i skórę. Ul. Kramarska 21 m. 10, od godz. 15-19. 24551g

Sprzedaż maszyn stolarskie oraz odstąpię lokal na warsztat. Skwierzyńska, ul. Obr. Stalingradu nr 25 m. 29, woj. zielonogórskie, Stanisław Konefal. 1177p

Akordion „Weltmeister” nowy, 120 basów, 16 rejestrów, sprzedam. Poznań, Łazienna 1a m. 38, od godz. 18. 24471g

Sprzedaż ciągnik Zetor K 25 z pługiem zawieszonym. Knasiewicz, Nowawieś Królewska, powiat Września. 1187p

Sprzedaż Ursus C 323 wraz z przyczepą. Pluta, Jarząbkowo, pow. Gniezno. 1189p

Sprzedaż ciągnik Zetor z podnośnikiem. Ireneusz Cieśliewicz, Gorzałkowo, pow. Gniezno. 1181p

Samochody

Sprzedaż Renault 10, stan idealny, ogłąda: niedziele 11-13 parking — Al. Marcinkowskiego. 24554g

Sprzedaż Zastawę w bardzo dobrym stanie. Poznań, Niestachowska 50 m. 133, po godz. 16. 24140g

Sprzedaż Stara 25. Poznań — Dąbiec, Bytomska 10. 23822g

Sprzedaż „Mikrusa” cena 17.000 zł. Kopyziński, Trzemeszno, ul. Górna 1, pow. Mogilno. 1188p

Sprzedaż nową Skodę 1000 MB (premii PKO), wzgl. zamienie na mieszkanie wyłączone. Telefon 405-88. 24135g

Sprzedaż Fiata-Multiple. Swoboda 37, sobota godz. 14-16, niedziele 11-13. 24474g

Sprzedaż samochod 1000 MB Skoda, stan dobry. Józef Andrzejewski, tel. 162 Krobica. 1178p

Dnia 14 kwietnia 1970 r. zmarł nagle

TADEUSZ GEISLER

emerytowany sędzia

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 8 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

24502g

† W dniu 14 kwietnia 1970 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarła, przeżywszy lat 80, śp.

ZOFIA DZIEGIEL

Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 10.30 w kościele na Winiarach. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 15 na cmentarzu winiarskim.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzina i znajomi

24494g

† W dniu 15 kwietnia 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najlepsza i nigdy niezapomniana matka, sędziowa, szwagierka i babcia, przeżywszy lat 57

STANISŁAWA OJDOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

24504g

† Dnia 16 kwietnia 1970 r. odeszła od nas po długich cierpieniach moja ukochana, nigdy niezapomniana matka, nasza najczulsza i najtroskliwsza babunia, ciocia i bratowa, przeżywszy lat 79

JADWIGA CIEŚLIŃSKA

z domu SZULC

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzebi w smutku

córka, wnuczka i wnuk

24525g

Dnia 15 kwietnia 1970 r. zmarł nagle nasz serdeczny kolega, ceniony pedagog, długoletni wychowawca i przyjaciel młodzieży

FELIKS MIKOŁAJCZYK

Z żalem żegnamy i składamy wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie.

Kierownictwo, Grono Nauczycielskie, młodzież Komitet Rodzicielski

Szkoły Podstawowej nr 1 w Nowym Tomyslu 24488w

Dnia 15 kwietnia 1970 r. zmarł nasz były długoletni zasłużony pracownik i serdeczny kolega

SYLWESTER RAPIOR

Żegnają Go z głębokim żalem, Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — Rada Robotnicza Poznańskich Zakładów Odzieży Sportowej i Domu Mody „Roxana” w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 kwietnia 1970 r. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie. K2751

Dnia 14 kwietnia br. zmarł

ROMAN CIEMNIAK

członek Komisji Społecznej tut. Delegatury CZ RSZZ, prezes Zarządu Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Gostyniu oraz członek Rady Hurtowni Zaopatrzenia Rzemiosła w Poznaniu.

W Zmarłym spółdzielczość rzemieślnicza żegna wypróbowanego i ofiarnego działacza rzemieślniczego, wieloletniego radnego MRN w Gostyniu, przodującego działacza ruchu spółdzielczego.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Centralny Związek Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu — Delegatura w Poznaniu Komisja Społeczna K2747

Dnia 16 kwietnia 1970 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 59, drogi mąż i ojciec

EDWARD CICHOSZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z rodziny

24510g

W dniu 16 kwietnia 1970 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy syn, brat, szwagier i wujek, w 23 roku życia

ANDRZEJ MARCINIAK

Pogrzeb odbędzie się 19 kwietnia br. o godz. 13 na cmentarzu w Krzesinach.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzice, siostry i rodzina

Poznań-Krzesiny, ul. Nowotarska B III m. 14. 24537g

† Dnia 16 kwietnia 1970 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75

IRENA PAWLICKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Miłostowie (Główna).

Strapiona

RODZINA

24545g

† Dnia 16 kwietnia 1970 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, najserdeczniejszy przyjaciel mego życia, brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 62

ADAM KRYG

długoletni pracownik HCP

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku strapiona

żona z rodziną

24501g

Poznań, Grzybowa 11 m. 6.

Dyrekcja Zakładów Przemysłu Metalowego H. CEGIELSKI w POZNANIU

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1970/71 do kl. I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej (trzyletniej) dla młodocianych

o specjalnościach:
— tokarz — dla chłopców i dziewcząt,
— ślusarz spawacz dla chłopców,
— kowal maszynowy dla chłopców.

Warunki przyjęcia:

1. ukończona 8 klasa szkoły podstawowej i nie przekroczony 18 rok życia;
2. stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu;

3. pozytywne orzeczenie Komisji Kwalifikacyjnej naszej szkoły.

Wymagane dokumenty:

W dniu dokonywania zapisu należy złożyć —
1. podanie,
2. dokument urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu,
3. zaświadczenie, że jest się uczniem kl. VIII,
4. życiorys,
5. świadectwo zdrowia ucznia kończącego szkołę podstawową,
6. trzy fotografie.

Uwaga! Natychmiast po otrzymaniu świadectwa ukończenia klasy VIII Szkoły Podstawowej należy złożyć je w sekretariacie szkoły.

Zapisy przyjmuje się od dnia 1 kwietnia do dnia 15 czerwca 1970 r. w gmachu szkoły — ulica Dzierżyńskiego 198, II piętro, pokój 205, w godzinach od 12-15, w soboty od godz. 10-12.

Nie przyjmuje się podań niekompletnych.

Termin ogłoszenia listy przyjętych zostanie podany w dniu złożenia świadectwa VIII klasy.

Uprawnienia absolwentów szkoły:

— po trzech latach nauki absolwent otrzymuje świadectwo uprawniające do ubiegania się o przyjęcie do 3-letniego Technikum Zawodowego.

— Absolwenci szkoły mają zapewnione zatrudnienie w Zakładach Przem. Metalowego HCP. Na uka w szkole trwa 3 lata, uczniowie w czasie trwania nauki pobierają następujące wynagrodzenie miesięczne:

1. tokarz i spawacz ślusarz —
— w pierwszym roku nauki — 150,— zł,
— w drugim roku nauki — 320,— zł,
— w trzecim roku nauki wynagrodzenie godzinowe wg najniższej kategorii plac (około 600,— zł miesięcznie);
2. kowal maszynowy —
— w pierwszym roku nauki — od 280—360 zł,
— w drugim roku nauki — od 380—600 zł,
— i w trzecim roku nauki wynagrodzenie godzinowe wg I kategorii wynagrodzenia pracowników fizycznych;
— w II i III roku nauczania uczniowie mogą otrzymać premię do 25 proc.

K2759

Lokale

Pracujący z wyższym wykształceniem poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23665g.

Zamienię mieszkanie kwatunkowe 2 pokoje z wygodami w Zielonej Górze na mieszkanie w Poznaniu. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24351g.

Mieszkanie superkomfortowe 36 m², II ptr., kwatunkowe, centrum Bytomia, zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty pisemne, Bytom, Pstrowskiego 10 m. 2. 25107g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje, kuchnia na pokój, kuchnia, samodzielne, okoliczna, samodzielną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24152g.

39 m², komfortowe, balkon, telefon, Łazarz, zamienie na 3-pokojowe stare budownictwo z telefonem, do II ptr., najchętniej Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24470g.

24472g

24472g

Dnia 14 kwietnia br. w drodze z pracy do domu tragicznie zginął, przeżywszy lat 42

BOLESŁAWA GOLIŃSKA

pracownica Krochmalni Ziemianniczej

ZPZ — „LUBOŃ”.

W Zmarłej straciłszy sumienną pracownicę i dobrą koleżankę.

Cześć Jej pamięci!

Rodzinnie Zmarłej wyrażamy tą drogą wyrazy głębokiego współczucia.

Z A Ł O G A

Zakładów Przemysłu Ziemianniczej „Luboń” K2797

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Hamlet”; NO
WY — g. 17 „Ania z Zielonego
Wzgórza”; OPERA — g. 19 „Ver-
bum nobile” i „Harnasie” (przed-
stawienie sprzedane); OPERETKA
— g. 19 „Hrabia Luxemburg”;
MARCINEK — g. 11 „Baśń o pię-
ciu braciach”, g. 17 „Lajkonik”.

W WOJEWÓDZTWIE

SOKOLNIKI: „Czarna kome-
dia”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Pierwsza Bastylia”
i „Z iskry rozgorzeje płomień”;
KOŚCIAN: „Zdobycze”; LESZNO:
„Jarzębina czerwona”; NOWY TO-
MYŚL: „Tylko umarli odpowie-
dzą”; OBORNKI: „Cztery damy i as”;
SRODA: „Beniamin, czyli pamięć
niecnotliwego młodzieńca”; SZA-
MOTUL: „Alfa, Romeo i Julia”;
SREM: „Ostatni świadek”; WA-
GROWIEC: „W pełnym słońcu” i
„Czarny mustang”; WRZESNIA:
„Poradnik żonatego mężczyzny”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20
„Stany Zjednoczone” — cz. II.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17);
8.14 Mozaika muzyczna; 8.44 Kon-
cert żywe; 9.14 Klasa III—IV
(wych. muzyczne) cykl: „Uczmy
się śpiewać”; 9.20 Lekkie uderze-
nie — audycja opracowana Roman
Waschko; 10.05 „Stokrotka” —
fr. opow. A. Filara; 10.25 Józe-
f Haydn: Symfonia D-dur nr 96
„Miracle”; 10.50 „Madonna z la-
boratorium” — aud. D. Bieniasz-
kiewicz; 11.14 Klasa I i II (wych.
techniczne) (jęz. polski): „Kto-
kolwiek pójdzie za duchem praw”;
11.30 Rep. z eliminacji do kon-
kursu Piosenki Radzieckiej w
Inowrocławiu; 12.25 Koncert z po-
lonezem; 13.14 Klasa III—IV (jęz.
polski): „Koncert Półpana” —
słuch. wg fr. opow. baśni M. Ko-
nopnickiej; 13.27 „Między Wołgą
a Rytyssem”; 13.40 „Wiecie, lepiej,
taniej”; 14.14 Czy znasz te książki?
— zagadka literacka; 14.30 Konc.
Ork. PR i TV w Krakowie; 15.05
Godzina dla dziewcząt i chłopców;
16.05 Spotkanie z piosenką radiec-
ką; 16.30 Popołudnie z młodzieżą;
16.55 Lista przebojów Studia
Rym; 17.15 Dobry wieczór zaczy-
namy; 19.30 Wędrowni muzycy-
ni po kraju; 20.25 Piosenki żołnier-
skie; 21.15 Podwieczorek przy mi-
krofonie; 22.30 Rewia orkiestr ta-
necznych; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz; 8.35 Aud. dokumen-
talna pt.: „Ravensbrück”; 9 Kon-
cert rozrywk. 9.35 Jakub Offen-
bach: Suita baletowa „Gaité Pa-
risienne”; 10.05 Kalendarz muzy-
czny; 10.25 Magazyn literacki
„To i owo”; 11.25 Koncert chopi-
nowski z nagrań A. Brailowskiego;
13.15 Czes. dobrych gospodarzy;
13.20 Piosenki radiowej listy prze-
bojów; 13.40 „Upiór” — fr. opow.
J. S. Bach w Lipsku; 14.05 Z
piosenką i melodią przez świat;
14.30 „Z przypadków fatalisty” —
humoreski; 14.45 „Błękitna szta-
feta”; 15 Z cyklu: „Amatorskie
zespoły przed mikrofonem”; 15.30
J. S. Bach w Lipsku — aud. słow-
no-muzyczna; 15.50 O czym pisze
prasa literacka; 17.10 Radio-
express; 17.25 Grajaca szafa; 17.55
Transm. uroczystej akademii w
Warszawie z okazji 100-let. roczni-
cy urodzin W. I. Lenina; 19.31
dnia; 19.15 Lekcja franc.; 19.31
tygodnia; 20.31 Samo Tęciło nr 42;
20.41 Nagrania piosenek meksykań-
skich; 21.11 Przegląd filmowy „Ka-
mera”; 21.25 „Idole i bemo”; —
aud. Z. Zaperta; 21.46 Tańczymy
w rytmach; 22.45 Radiokabaret;
0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 22, 23.55, 1,
2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Mistrzowie piosenki klasycy-
nej; 17.30 „Ziemia, która Bóg dał
Kainowi” — odc. pow. Hammon-
da Innesa; 17.40 Piosenki z „Włos-
kiego buta”; 18 Ekspressem przez
świat; 18.05 Na co dzień i od świę-
ta — magazyn; 18.20 Radiowe Studio
Piosenki; 18.50 Michał Glinka:
„Jota Aragonesa” — gra ork.
Philharmonia; 19 Bernhard Kel-
lermann: „Droga bogów”; 19.15
Klub grającego Krawca; 19.55 Jak
na „Szpilkach” — mag. satyrycz-
ny; 20.25 Piosenki Georgesa Mous-
taky; 20.45 Niezapomniany 45-ty
— aud. W. Toczyński i A. W.
Piotrowskiego; 21.05 Klub Grają-
cego Krawca; 21.20 Krasnoludki są
na świecie — magazyn; 21.50 Mo-
dest Musorgski: „Obrazki z wy-
stawy”; 22 Fakty dnia; 22.08 Ze-
spół Hagaw; 22.15 Powieści w wy-
d. dźwięk. „Czerwone i czarne” Sten-
dala; 22.45 Serenady balkonowe;
23.05 Spotkanie z France Gall;
23.50 Śpiewa Enrico Macias.

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g.
14); 8.30 i Przekrój muzyczny
tygodnia; 9.05 Fala 58; 9.15 Radio
w Magazyn Wojskowy; 10 Dla
dzieci w wieku przedszkolnym;
„Wiosna wycieczka Łożyska
Rudolfa”; 10.45 Rep. z eliminacji
do konkursu Piosenki Radzieckiej

Troska o sprawy powiatu ściśła więź z wyborcami

Gnieźnieńscy radni po roku kadencji

Mija rok od uchwalenia przez komitety Frontu Jedności
Narodu programów wyborczych. Programy te stanowią ra-
mowy kierunkowy dla działań rad narodowych na okres
obecnej kadencji. Na temat co już zostało zrobione i co
pozostało jeszcze do wykonania, rozmawiamy z przewodni-
czącym Powiatowego Komitetu FJN w Gnieźnie — Mieczys-
ławem Kucielem.

— Na wstępie należy wy-
jaśnić, że uchwalając powiatowy
program wyborczy, nie
znaliśmy jeszcze wielkości li-
mitów inwestycyjnych, jakimi
będzie dysponował powiat w
latach 1970 — 73. Stąd też z
realizacją pewnych zadań, u-
jętych w programie będziemy
mieli prawdopodobnie spore
trudności.

Na ogół pomyślnie przebie-
ga realizacja zadań inwesty-
cyjnych, a szczególnie w rolni-
ctwie. W minionym roku
koszt 11,5 mln zł. wykona-
no 522 ha nowych drenów oraz
odbudowano drenowanie
na obszarze 671 ha. Oddano
do użytku magazyny paszo-
we i zbożowe w gminnych
spółdzielniach w Kiszczewie i
Fałkowie oraz zlewnię mleka
w Jarząbkowie. Młodzież z
Jankowa Dolnego otrzymała
nową szkołę. Rozpoczęto
budowę pomieszczeń dla Tech-
nikum Rachunkowości Rol-
nej w Witkowie i szko-
ły podstawowej w Żydow-
wie. W czerwcu zostanie
oddany spółdzielczy blok mie-
szkalny w Witkowie. Otwa-
rto kluby wiejskie „Ruch”
w Imielniku i Strychowie oraz
kluby „Młodego rolnika”
w Dąbrowce Kościelnej i Ła-
giewnikach Kościelnych. Du-
żo zrobiono w zakresie komu-
nikacji oddając do użytku pra-
wie 11 km nowych dróg oraz
dokonując modernizacji 13
km dróg.

— Podczas dyskusji nad pro-
gramem wyborczym społeczne-
stwo zgłosiło szereg postulatów
i wniosków. Jak są realizowa-
ne?

— Mieszkańcy Gnieźnień-
skiego zgłosili 643 postulaty,
i wnioski. Po szczegółowym
rozpatrzeniu do realizacji za-
kwalifikowano 458. Wnioski
wymagające szczególnie wyso-
kich nakładów inwestycyj-
nych uznane zostały za nie-
realne i nie przyjęte do pro-
gramu realizacji. W sumie zo-
stało już wykonanych 178 po-
stulatów i wniosków.

— Nowa rada, nowi radni.
Jak po upływie prawie roku
można ocenić ich pracę?

— Na 55 radnych powiatowej
rady narodowej, 35 man-
dat radnego piastuje po raz

OTACZAJCIE DZIECI
NALEŻYTĄ OPIEKĄ. NIE
POZWALAJCIE, ABY BA-
WILI SIĘ ZAPALKAMI.



Na trasie Grodzisk — Opalenica
(pow. Nowy Tomys) motocyklista
Zygmunt D. wywrócił się na jezd-
nię odnosząc ciężkie obrażenia.

W miejscowości Kopanki (pow.
Nowy Tomys), Warszawa” prowa-
dzona przez Czesława K. potrąciła

pierwszy. Miernikiem pracy
radnego jest m. in. udział w
sesjach, pracach komisji i
spotkaniach z wyborcami. W
sumie stwierdzamy, że radni
pracują dobrze. Poza sesjami
uczestniczą również aktywnie
w spotkaniach ze społeczeń-
stwem. Takich spotkań odby-
ło się 116, w których brało
udział ponad 7 tysięcy osób.
Radni zapoznawali wyborców
z pracą rady i jej komisji, a
wnioski ze spotkań przekazy-
wali w czasie dyskusji na
sesji.

Wszystko to najlepiej
świadczą o tym, że więź mię-
dzy wyborcami a radnymi
jest zachowana. A o to prze-
cież chodzi.

Rozmawiał:

ZDZISŁAW KOZŁOWSKI

Nie tylko z wiatraka słynie

Zajrzyjmy do Podrzewia

Któż nie zna tej miejscowości? Leżąca przy międzynaro-
dowej trasie turystycznej, słynie z wiatraka do dziś miela-
cego zboże na mąkę, z pięknej restauracji GS (szkoda tyl-
ko, że bez odpowiedniego zajazdu) i Rolniczej Spółdzielni
Produkcyjnej.

Spółdzielnia, chociaż mała,
ma na swoim koncie wiele do
brych wyników, mimo że gos-
podaruje na 35 kawałkach zie-
mi, o łącznym obszarze 425 ha.

Z Kościana

Pamięci pomordowanych

Z inicjatywy Komitetu Rod-
zicielskiego Liceum Ogólnok-
ształcącego im. Oskara Kol-
berga powstał w Kościanie
Społeczny Komitet Fundacji
Tablicy poświęconej pamięci
profesorów, uczniów i absol-
wentów byłego Państwowego
Gimnazjum w Kościanie, be-
stiańsko zamordowanych przez
okupanta hitlerowskiego w
masowych egzekucjach, po-
ległych na frontach II wojny
światowej i zamęczonych w o-
bozach koncentracyjnych i
więzieniach gestapo. Przewod-
niczącym Komitetu obrany zo-
stał kierownik Wydziału Orga-
nizacyjno-Prawnego Prezy-
dium PRN — Bronisław Fried-
rich.

Uroczyste wmurowanie tabli-
cy pamiątkowej odbędzie się
w październiku bieżącego ro-
ku. (zi)

15-letniego Mieczysława M., który
przebiegał jeźdźnią. Chłopiec do-
znał złamania nogi.

W jednym z domów przy ul.
Roosevelta w Gnieźnie znaleziono
w suterenu zwłoki Roberta S. Do
chożenia wykazało, że spadł on z
betonowych schodów i poniósł
śmierć.

W Grodzisku motocyklista Ry-
szard K. potrącił przechodzącą
jeźdźnią Pelagie K. Doznała ona o-
brażeń. (ak)

Konc. chopinowski z nagrań W.
Malczyńskiego; 17.05 Warszaw-
ski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30
Rewia piosenek; 18 Teatr Poezji:
„Don Juan Poznański” K. Ber-
wińskiego; 18.45 Do Studia; 19.15
prasa B. Klimczuk; 19.45 Wojsko-
strategia, obronność; 20 Wieczór
literacko-muz.; „Opowieść wio-
senna”; 21.30 Uroczysty koncert
z okazji 100 rocznicy urodzin W.
I Lenina; 22.18 „Tamte pamię-
ci” — zapiski E. Eibische —
J. Lypaciewiczowej i H. Bobi-
skiej; 22.38 d. c. koncertu; 23.40
Jazz na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
14.05 Przeboje na start; 14.20 Pe-
ryskop — przegląd wydarzeń ty-
godnia; 14.45 4/4 — magazyn A.
Stankiewicza; 15.30 Latarnia Dio-
genesisa „To nie bajki” wg Dide-
rta; 15.50 Zwierzenia prezentera
— aud. Z. Adriańskiego; 16.15
„Czarne słońce” — śpiewa Barba-
ra; 16.40 „I w moim kraju wiersz
się rodzi” — poezja węgierska; 17
Perpetuum mobile — magazyn A.
Korman; 17.30 „Ziemia, która
Bóg dał Kainowi” — odc. pow.
Hammonda Innesa; 17.40 Mój ma-
gafon; 18 Ekspressem przez
świat; 18.05 Polonia śpiewa; 18.20
Radio w kościele — aud. I. Sobko-
wicz; 18.35 Sylwetka piosenkarza
— M. Grechuta; 19 Niepewnotwa
na strata — słuch. wg noweli Di

Nieszczęścia chodzą po ludziach

PZU ubezpiecza i zapobiega

• Na schodach sklepu przy ul.
X upadła kobieta, doznając
skomplikowanego złamania no-
gi.

• Niezabezpieczony przewód
elektryczny poraził śmiertel-
nie prądem robotnika.

• Podczas kopania studni ob-
sunęła się ziemia, przynięta-
jąc pracującego na głęboko-
ści 5 metrów człowieka.

• Podczas cięcia metalu od-
prysk trafił w oko pracownika,
powodując utratę wzroku w le-
wym oku.

Porcję podobnych infor-
macji przynoszą gazo-
ty niemal codziennie.
Jak wykazuje statystyka, na
1000 osób zatrudnionych w go-
spodarce społecznej, oko-
ło 20 ulega w ciągu roku nie-
szczęśliwym wypadkom przy
pracy. Do tego dochodzą wy-
padki w rolnictwie i w przemy-
śle, a w jeżdżniach, w szko-
łach, na podwórkach i placach
zabaw itp. Coraz intensywniej-
szy tryb życia, wymagający
się ruch motoryzacyjny i tury-
styczny, mechanizacja prac po-
lowych i domowych, wszyst-
ko to stwarza potencjalne moż-
liwości nieszczęśliwych wypad-
ków. Pokażna część poszkodo-

wanych zjawia się wówczas z
polisą w Państwowym Zakła-
dzie Ubezpieczeń.

3 300 000 „ryzyk”

Wielkopolskie oddziały PZU
obejmują ochroną ubezpiecze-
niową ponad 3 300 000 tzw.
„ryzyk”, czyli ubezpieczeń do-
browolnych od różnych zda-
rzeń losowych, odpowiedzial-
ności cywilnej w drodze i w
życiu prywatnym, ale równo-
cześnie zapewniają poszkodowa-
nym wszechstronną pomoc
PZU w dochodzeniu jego rosz-
czeń wypadkowych również z
tytułu ubezpieczeń obowiązk-
owych w zakładzie pracy.

Sytem ubezpieczeń ma w
naszym kraju stare, głęboko z
tradycją. W obecnej swojej for-
mie zaliczany jest do światow-
wej czołówki. Z działalności u-
bezpieczeniowej wyeliminowa-
no zostały z nas elementy ry-
zyka, selekcja ryzyka, konkuren-
cja o pozyskanie elitarnych
klientów. W naszych warun-
kach bowiem organizacja ubez-
pieczeń jest przede wszystkim
metodą tworzenia scentralizo-
wanego funduszu rezerwowego
środków finansowych, które
mają łagodzić skutki klęsk ży-
wiolowych i nieszczęśliwych
wypadków. Pozwalają one
przetwać najtrudniejsze chwi-
le, czy ułożone na nowo życie.

Na wszelki zły wypadek

Do najważniejszych należą
dobrowolne ubezpieczenia za-
łóg pracowniczych od na-
stępstw nieszczęśliwych wy-
padków, jako że dotyczy pod-
stawowego trzonu naszej spo-
łeczności w momencie jej peł-
nej aktywności zawodowej.
Ten typ ubezpieczeń — obok
grupowych ubezpieczeń rodzi-
nych — jest najbardziej roz-
powszechniony w środowiskach
robotniczych o wysokiej
kulturze przemysłowej. W
sprawie ubezpieczeń od wy-
padków istnieje zresztą nadal
wiele nieporozumień i konflikt-
ów nawet na terenie wielkich,
a więc zdawałoby się dobrze
poinformowanych zakładów
przemysłowych.

Jak wiadomo zgodnie z rozpor-
ządzeniem Prezesa Rady Ministrów
z ubiegłego roku, świadczenia pie-
niężne przysługujące w razie wy-
padku przy pracy, wypłaca od-
powiedzialny za nie zakład, a więc wy-
gasy tym samym wszystkie umo-
wy ubezpieczeniowe tego typu za-
wierane i opłacane przez zakłady
pracy. W nowej wersji na koszt
zakładów pracy zawierane są je-
dynie umowy o ubezpieczenia od
wypadków w drodze do pracy i z

Z Obornik

Jedna z szóstki najlepszych

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Obornikach
zakończy w tym roku ćwierćwiecze pracy. Już w listopa-
dzie 1945 roku uruchomiono wypożyczalnię książek dla mie-
szkańców miasta; przystąpiono też do organizowania sieci bi-
bliotecznej w powiecie. W latach 1947-1950 otwarto 3 biblio-
teki miejskie i 6 gminnych, a także 30 punktów bibliotec-
nych, Obornicka biblioteka zrzesza 15 placówek (małomiejs-
czkowe i gromadzkie), 2 filie oraz 92 punkty biblioteczne.

Skończyli się już kłopoty czy-
telników z wypożyczaniem od
pownych utworów, bowiem
księgozbiór znacznie się wzbo-
gać. Obecnie prawie co czwar-
ty mieszkaniec powiatu korzysta
z książek PimBP.

Placówka zajmuje się nie
tylko działalnością usługową.
Organizuje np. wiele spotkań
autorskich, spotkań z działaczami
mi społeczno-politycznymi, z
aktorami i naukowcami, wie-
czory literackie, dyskusje, pre-
lekcje, wystawy. W 1969 roku
w 225 tego typu imprezach
wzięło udział ponad 16 tysięcy
osób. Biblioteka uczestniczy też
w wielu ogólnopolskich, lokal-
nych konkursach, jak np. „Zło-
ty kłos”, „Blizę książki współ-
czesnej”, „Wielkopolski kon-
kurs upowszechniania książki
i czasopism rolniczych”. Ta
wszechstronna działalność o-
bornicka PimBP sprawiła, że
znajduje się ona na 6 miejscu
wśród najaktywniejszych biblio-
tek województwa. (bor)

TV zastrzega prawo zmian.

TELEWIZJA

SOBOTA: ~9 30 — Dla szkół
średnich: „Obrona Zamojszczy-
ny” — program z cyklu: „Drogi
zyciostwa”; 10-11 30 — „Chudy
i inni” — fab. film polski; 11-55
— Biologia (kl. VII); „Pta-
ki”; 14.25 — TV Kurs rolniczy:
„Wiosna 70”; 15 — Wychowanie fi-
zyczne naszych dzieci; 15.10-15.30
— Program Tygodnia; 16.25 — Film
krótkometrażowy; 16.40 — Dzien-
nik; 16.50 — Dla młodych widzów:
„Konkurs pięciu milionów”; 17.55
— Uroczysta akademii z okazji
100 rocznicy urodzin Włodzimierza
Lenina; w przerwie ok. 19.30 —
Pielno letnia — polski film TV 20.30
Monitor; 21.05 — „Już kwiecień”
— program rozrywkowy; 21.50 —